Z. WOLNIAK wiceminister Spraw Zagranicznych PRL.

Kurier Szczeciński

PONIEDZ., 2 LISTOPADA 1970 ROKU WYD. AB

26-IV-1945 NIE RUSZAM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 257 (8133) Rok założenia 1945 Cena: 50 groszy

Walki w Kambodży

LONDYN. Na terenie Kambodży nie ustają walki między siłami wyzwoleńczymi a ugrupowaniami generała Lon Nola. Rzecznik dowództwa wojskowego w Phnom Penh podał, że w nocy z soboty na niedzielę partyzanci przeprowadzali ataki artyleryjskie na pozycje rządowe. Ostrzelany został między innymi rejon miejscowości Kompong Trach, położonej o 16 km od granicy z Wietnamem Południowym. 3 żołnierzy kambodżańskich odniosło rany. Prowincja Kampot, w której znajduje się Kompong Trach, była w ubiegłym tygodniu widownią powtarzających się starć.

Do bezpośrednich starć między patriotami a oddziałami rządowymi doszło w sobotę w pobliżu miejscowości Totung, usytuowanej o 65 km na północny wschód od Phnom Penh. Rzecznik wojskowy nie wyjawił żadnych szczegółów tej potyczki. Jednocześnie siły gen. Lon Nola dokonują przegrupowania w rejonie położonym o 35 km na południowy wschód od miasta Taing Kouk. Przypuszcza się, że stanowi to pierwszą fazę przygotowań do ataku na ugrupowanie sił patriotycznych.

Śmierć wiceministra Z. Wolniaka

Tragiczny wypadek na lotnisku w Karaczi

Skrócenie wizyty M. Spychalskiego w Pakistanie

KARACZI PAP. Rząd pakistański ogłosił 1 listopada następujący komunikat:

— Rząd pakistański zawiadamia z najgłębszym żalem, że dziś rano w wypadku na lotnisku w Karaczi zginął tragicznie Zygfryd Wolniak. wiceminister Spraw Zagranicznych PRL. Śmierć poniosło również trzech obywateli pakistańskich.

AMBASADOR PRL w Pakistanie Alojzy Bartoszek, konsul generalny PRL w Karaczi Władysław Dudą i kilkoro dzieci polskich z Karaczi odniosło lekkie obrażenia.

Wkrótce po przybyciu do Karaczi przewodniczącego Rady Państwa PRL Mariana Spychalskiego wraz z towarzyszącymi mu osobistościami, w czasie przedstawiania przewodniczącemu grupy osób witających go, samochód ciężarowy linii lotniczych nagle wjechał w szpaler, powodując tragedię. Kierowca samochodu został zatrzymany.

Prezydent Pakistanu wielce poruszony wypadkiem, przekazał na ręce przewodniczącego Rady Państwa PRL Mariana Spychalskiego wyrazy najgłębszego żalu w imieniu własnym oraz rządu i narodu pakistańskiego.

Tragedia, która wydarzyła się pod koniec wizyty państwowej przewodniczącego Rady Państwa PRL, pogrążyła w smutku cały Pakistan, a zwłaszcza Karaczi i Islamabad.

Wizyta została skrócona z uwagi na tragiczny wypadek.

Minister towarzyszący przewodniczącemu Rady Państwa PRL z ramienia rządu Pakistanu — Haroon wraz z małżonką oraz szef protokołu również udają się do Polski. Mnister Haroon będzie reprezentował prezydenta Pakistanu na pogrzebie.

* * *

TASZKIENT PAP. 1 listopada w drodze powrotnej do kraju przybył do Taszkientu przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski. Marian Spychalski skrócił wizytę oficjalną w Pakistanie wskutek tragicznej śmierci Z. Wolniaka.

Powrót Mariana Spychalskiego do Warszawy nastąpić ma 2 listopada.

1 BM. na lotnisku w Karaczi zginął tragicznie wiceminister Spraw Zagranicznych Zygfryd Wolniak. NA ZDJĘCIU: przenosze nie trumny ze zwłokami do samolotu odlatującego do Warszawy.

CAF — UPI — telefoto

Samolot USA porwany na Kubę

WASZYNGTON PAP. W niedzielę wieczorem uprowadzony został samolot towarzystwa „United Airline", który z 67 pasażerami i 6-osobową załogą leciał z San Diego do Los Angeles. W momencie, kiedy maszyna znajdowała się nad Los Angeles, do kabiny pilotów wszedł jeden z pasażerów uzbrojony w pistolet i zażądał zmiany kierunku lotu do Tihuana w Meksyku. Po wylądowaniu w tym mieście i po uzupełnieniu zapasu paliwa, samolot udał się na Kubę.

Władzom nie udało się zidentyfikować porywacza.

Kolejna impreza skrajnej prawicy w NRF

BONN PAP. Zachodnioniemieccy neohitlerowcy, wspólnie z innymi ugrupowaniami skrajnie prawicowymi, zorganizowali w niedzielę w Wuerzburgu prowokacyjną imprezę, którą nazwali „akcja sprzeciwu".

Impreza była wymierzona przeciwko układowi między NRF i ZSRR i związanej z nim polityki rozładowania napięcia w Europie. We Frankenhalle, w której odbywała się impreza, wywieszono mapę III Rzeszy w granicach z 1939 r.

Inicjatorem i bezpośrednim organizatorem zjazdu była neohitlerowska NPD.

Były szef oddziału wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych hitlerowskiej Rzeszy, Kleist, który obecnie znalazł schronienie w NPD, wygłosił przemówienie, stanowiące jawne usprawiedliwianie hitlerowskiej agresji. Rozpętaną przez hitlerowców wojnę nazwał on „aktem obrony", a rozgromienie Wehrmachtu — „niesprawiedliwością 1945 roku".

Przywódca NPD von Thadden domagał się rewizji obecnych granic państwowych w Europie.

Równocześnie w Wuerzburgu odbył się wiec protestacyjny przeciwko neohitlerowskiej imprezie. Przemawiając na nim, pisarz Guenter Grass podkreślił, że zorganizowany przez NPD zjazd stanowi zagrożenie dla demokracji.

Ponad połowa świata to Azjaci

WEDŁUG najnowszego rocznika demograficznego ONZ, mieszkańcy Azji w liczbie dwóch miliardów stanowią już znacznie ponad połowę ludności naszego globu. Pozostałe części świata zamieszkują: Europę (bez ZSRR) 458 mln, Afrykę 336 mln, Amerykę Północną i Środkową 300 mln, Amerykę Południową 180 mln, Australię z Oceanią 13,5 mln i Związek Radziecki 238 milionów osób (wszystkie dane z końca 1968 r.). Średnie zaludnienie na kilometr kwadratowy powierzchni Ziemi wynosi: 26 osób — w Europie 92, w Azji 69, w Afryce 11, w Ameryce Północnej i Środkowej 13, w Ameryce Południowej 10. W Australii z Oceanią 2,2 i w Zw. Radzieckim 11.

Trudne dni Nixona

Atak młodzieży

WASZYNGTON PAP. W nocy z niedzieli na poniedziałek grupa młodzieży zaatakowała budynek w Anaheim (Kalifornia), w którym odbywają się zjazdy partyjne. Właśnie tam przed dwoma dniami prezydent Nixon ostro potępił wszelkiego rodzaju rozruchy. Wypowiedź prezydenta była bezpośrednim następstwem wydarzeń w San Jose, gdzie podczas kampanii wyborczej wiec, na którym przemawiał, przekształcił się w demonstrację antyrządową. Samochód prezydenta obrzucony został wówczas kamieniami, a komentatorzy polityczni określili wydarzenia w San Jose jako najtrudniejsze dla Nixona chwile w czasie jego kadencji.

Przemawiając przed dwoma dniami w Anaheim, Nixon stwierdził, że nadszedł czas, aby zastosować surowe środki wobec gwałcicieli porządku publicznego.

Ostatniej nocy w Anaheim kilkuset młodych ludzi zaatakowało siedzibę zjazdów partyjnych. Obrzucono ją kamieniami, butelkami. Przybyła na miejsce policja wezwała na pomoc posiłki z okolicznych posterunków, ponieważ nie mogła sobie dać rady.

W akcji brało udział około 700 policjantów. Zatrzymano 50 osób.

Trzecia runda SALT

HELSINKI PAP. W poniedziałek w rezydencji rządu fińskiego rozpoczyna się oficjalnie trzecia runda rozmów radziecko-amerykańskich w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. Podczas uroczystości inaugurującej obecną rundę rozmów przemawiać będą przewodniczący obu delegacji, wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR Siemionow i ambasador Smith.

Rozmowy toczyć się będą na przemian w ambasadach ZSRR i USA w Helsinkach, dwa razy w tygodniu.

Stosunki dyplomatyczne Rzym - Pekin

TOKIO PAP. Japońska agencja prasowa KYODO donosi powołując się na informację z kół rządowych w Tokio, że w ciągu najbliższych 2 dni należy się spodziewać nawiązania stosunków dyplomatycznych Rzym — Pekin. Komunikat w tej sprawie ma być ogłoszony przez obie strony być może dziś wieczorem lub we wtorek rano.

Agencje prasowe przypominają, że w październiku nawiązano stosunki dyplomatyczne między ChRL a Kanadą, a Chiny Ludowe uznawane są już przez 45 państw.

Golda Meir w Kanadzie

OTTAWA PAP. Premier Izraela Golda Meir przybyła w niedzielę na 2-dniową oficjalną wizytą do Kanady. Spotka się ona w Ottawie z premierem kanadyjskim P. E. Trudeau i ministrem Spraw Zagranicznych M. Sharpem. Jak stwierdza komunikat gabinetu premiera Kanady, przedmiotem rozmów ma być sytuacja na Bliskim Wschodzie i inne sprawy interesujące obie strony.

W dniu przybycia do Toronto Golda Meir przemawiała w hotelu „King Edward" do 500 delegatów kanadyjskiej organizacji syjonistycznej „Labor Zionist Movement". Golda Meir oświadczyła, że Izrael skłonny jest prowadzić rokowania na rzecz pokoju, dając jednocześnie do zrozumienia, że należy to czynić z pozycji siły.

W związku z przyjazdem premiera izraelskiego do Kanady, podjęto tam nadzwyczajne środki ostrożności. Hotel w którym przemawiała Golda Meir był silnie strzeżony, a podczas składania oświadczenia podwójne drzwi były zamknięte na klucz.

Wizyta w Londynie przedstawiciela reżimu rodezyjskiego

LONDYN PAP. Brytyjski rząd konserwatywny zamierza w najbliższym czasie wznowić bezpośrednie kontakty z rodezyjskim reżimem Iana Smitha. Pierwszym krokiem w tym kierunku będzie wizyta w Londynie przedstawiciela rządu białej mniejszości w Rodezji Roya Valenskyiego, byłego premiera Federacji Rodezji i Nijasy. Przybędzie on do angielskiej stolicy 5 listopada br.

Oficjalnie podano, że wizyta Valenskyiego będzie miała „czysto prywatny charakter". Jednakże londyński dziennik „Sunday Telegraph" podkreśla, że w czasie 3-dniowego pobytu w Londynie Valensky będzie „utrzymywał ścisły kontakt z rządem angielskim". „Sunday Telegraph" wyraża opinię, że przedstawiciel I. Smitha będzie usiłował przekonać rząd konserwatystów, iż W. Brytania „powinna uznać niezależność Rodezji na gruncie jej aktualnej konstytucji".

Dziś w numerze: „Dzwony kornewilskie" ◆ Na tropach gospodarności ◆ Przywiązani do tradycji Dzikiego Zachodu? ◆

ŚNIEŻYCA NA PODHALU, na drogach pierwsze zaspy! 24 ub.m. zima na dobre dała tu znać o sobie.
Na zdjęciu: zakopiańskie ulice już w zimowej szacie.
(CAF — Olszewski)

Rywalizacja miast

Trzynastu kandydatów na „Mistrza gospodarności"

13 MIAST województwa szczecińskiego bierze w br. udział w konkursie pod hasłem **„Mistrz gospodarności"**. Inicjatorem konkursu była przed 3 laty redakcja tygodnika „Rada Narodowa". Dwa poprzednie konkursy przyczyniły się do rozwoju gospodarczego małych miast. W br. inicjatywę tę przejął Ogólnopolski Komitet FJN. Zgodnie z regulaminem, tytuły „Mistrza" i „Wicemistrzów" przyznane będą w dwóch grupach małych miast: do 5 tysięcy mieszkańców i od 5 do 10 tysięcy mieszkańców. Ostatnio w Prezydium WRN odbyła się narada przewodniczących prezydiów rad narodowych miast i osiedli do 10 tysięcy mieszkańców poświęcona wstępnej ocenie współzawodnictwa konkursowego i omówieniu zadań związanych z uczestnictwem miast w konkursie w 1971 r. Miarą zainteresowania konkursem jest wysoka realizacja czynów społecznych. I tak licząc 3 822 mieszkańców Płoty realizują czyny społeczne wartości 2 mln zł. Podobnie wysokie czyny społeczne realizują miasta: Lipiany, Chojna, Resko, Barlinek, Pyrzyce i inne.

Średnia wartość czynów społecznych na 1 miasto uczestniczące w konkursie wyniesie 3 600 tysięcy zł. Da to łączną kwotę 40 mln zł.

W większości miasteczek podjęto szeroko zakrojone prace organizatorskie. Sprawy konkursu omawiane były na sesjach rad miejskich, zajmują się nimi komitety FJN i komisje rad, organizacje gospodarcze i społeczne. We współzawodniczących miastach notuje się wiele ciekawych inicjatyw lokalnych.

WYNIKI konkursu ogłoszone będą w marcu przyszłego roku. Organizatorzy zapowiedzieli kontynuowanie konkursu w latach przyszłych.

ANTONI JANICKI

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI PŻM NA WEJŚCIU:
m/s „Mazury" z Antwerpii z drobnicą.
m/s „Koszalin" z Londynu z drobnicą.
STATKI PŻM NA WYJŚCIU:
m/s „Chochlik" do Norwegii z drobnicą.
m/s „Świetlik" do Irlandii z drobnicą.
m/s „Kapitan Stankiewicz" do Finlandii z drobnicą.
s/s „Wieczorek" do Danii z węglem.

M/t „Giewont" zerwał się z cum

Sztorm ustępuje

GDAŃSK PAP. Dziś w nocy w porcie gdańskim silna wichura zerwała z cum przy nabrzeżu Szczecińskim tankowiec „Giewont". Potężny kadłub zbiornikowca zaczął niebezpiecznie dryfować, zagrażając innym jednostkom. Do akcji przystąpiły natychmiast załogi holowników „Lew" i „Atlas", które zdołały statek zabezpieczyć.

Po wielu dniach sztormowych na Bałtyku, dziś rano pogoda znacznie się poprawiła. Odwołano alarm przeciwsztormowy. Portowcy przystępują do normalnych prac.

Sztuczna skóra — jak prawdziwa

Efektowne płaszcze z polstramu

ŁÓDŹ PAP. Przemysł tkanin technicznych, który swego czasu jako pierwszy w kraju uruchomił produkcję skaju, wypuszcza obecnie na rynek nowy, doskonalszy znacznie rodzaj sztucznej skóry, tzw. polstram. Jest to welurowa dzianina stylonowa powleczona poliuretanem. W przeciwieństwie do skaju, polstram jest miękki i przewiewny, a więc posiada cechy naturalnej skóry.

Podczas gdy skaj jest wykorzystywany do produkcji obuwia i wyrobów galanteryczne, polstram przeznacza się głównie na artykuły odzieżowe. Szyje się z niego efektowne płaszcze damskie. Na sezon wiosenny przemysł zapowiada około 20 tys. tych płaszczy.

„Zaduszki jazzowe" w Krakowie

KRAKÓW PAP. Dziś po godz. 6 rano zakończył się rozpoczęty w niedzielę w sali krakowskiej Filharmonii pierwszy koncert nocny tegorocznych „zaduszek jazzowych". Wystąpiły m. in. zespoły: „Jazz Band Ball", „Trio Nahornego" i — jako solista — Czesław Niemen. W kolejnych dwóch koncertach wystąpi większość uczestników XIII „Jazz Jamboree" — m. in. jazzmani radzieccy, kubańscy, holendersey, angielscy, węgiersey i polscy. Dzisiejszy wieczorny koncert finałowy poświęcony będzie Krzysztofowi Komedzie. W specjalnym programie wystąpi grupa Krzysztofa Sadowskiego, kwartet Zbigniewa Seiferta, zespół Andrzeja Trzaskowskiego i kwintet Tomasza Stańki.

Pasteryzowane ogórki kiszone

LUBLIN PAP. Spółdzielczy zakład przetwórstwa owocowo-warzywnego w Strzyżńcu pow. Biała Podlaska przystąpił do produkcji ogórków kiszonych, pasteryzowanych wg specjalnej receptury. Nowością zainteresowali się już kontrahenci zagraniczni z Anglii i USA, którzy zamówili pierwszą partię 100 ton.

Poważna część produkcji zakładu wędruje na eksport.

Wybraliśmy dla Was

TYDZIEŃ KULTURY RADZIECKIEJ (od 2 do 8 listopada)

◆ PODCZAS Tygodnia Kultury Radzieckiej PR przedstawi szereg audycji. Z zakresu prozy będzie to niezwiązana tematycznie z rocznicą Października proza jednego z czołowych pisarzy radzieckich o interesującym, indywidualnym stylu pisania oraz kilka fragmentów wspomnień ilustrujących atmosferę dni październikowych i ukazujących postać Lenina w życiu codziennym. W programie znajdzie się też portret wielkiego pisarza radzieckiego oraz wybór humoresek różnych autorów. Rozmaitość więc duża i wachlarz szeroki. I tak dziś, 2. bm. o godz. 13.40 w pr. II opowiadanie Aleksandra Grina „Sześć zapałek", 4 bm. o godz. 10.25 w pr. II — portret literacki Michała Szołochowa, 5 bm. o godz. 13.40 w pr. II — gawęda Wojciecha Sulewskiego „Tadzycy i Razach" (audycja o bohaterskich żołnierzach radzieckich poległych w czasie walk na ziemiach polskich), 7 bm. o godz. 10.05 w pr I — fragment wspomnień Pawła Malkewa „Notatki komendanta Kremla", 7 bm. o godz. 14.30 w pr. II — humoreski radzieckie, 9 bm. o godz. 19.31 w pr. II — Teatr PR. „Przeklęte wzgórze", według powieści Wasyla Bykowa.

Wg fragmentów Wyspiańskiego — „WOJNA NIESZCZĘŚĆ PRZYCZYNA"

(5 bm. o godz. 22.45 w pr. II)

◆ JEST TO duży monolog zaczerpnięty z fragmentów dramatu „Protesilas i Laodamia". Tytuł mieści w sobie myśl przewodnią utworu — jest to protest przeciw wojnie, wypowiedź humanisty przeciw zagładzie, na jaką skazuje się w historii człowiek. Pragnęlibyśmy zwrócić szczególną uwagę na realizację. Monolog — zwłaszcza pomyślany jako forma długiej wypowiedzi — jest szczególnie trudnym rodzajem twórczości radiowej. Trzeba ogromnego wysiłku, aby skupić uwagę słuchacza. Udało się to znakomitej aktorce **Zofii Książek-Bregułowej**, która wystąpi w tej audycji.

SCENA POLSKA (7 bm. o godz. 10.25 w pr. II)

◆ MARIAN WYRZYKOWSKI w historii polskiego aktorstwa zajmuje miejsce specjalne jako cyzelator słowa, mistrz dykcji i wyrazistości ekspresyjnej.

Z archiwum Teatru PR wydobyte taśmy magnetofonowe pozwolą na syntetyczne spojrzenie na kunszt aktorstwa Mariana Wyrzykowskiego — we fragmentach ze sztuk: Wiktora Hugo — „Ruy Blas", Cypriana Norwida — „Kleopatra" i Aleksandra Maliszewskiego — „Drogą do Czarnolasu", z Janem Kochanowskim jako bohaterem utworu.

Radiowe programy tygodnia

WIECZÓR Z PRZYJACIÓŁMI (8 bm. o godz. 20 w pr. II)

...o przyjaźniach polskich i radzieckich pisarzy, marynarzy i muzyków, zawieranych w różnych okolicznościach życiowych — na pokładach statków, na scenach i estradach, a nawet w studiu radiowym Studio w Szczecinie odwiedziła na przykład pewnego dnia Zina Prokofiewa — żona Sergiusza. Usłyszymy także wiersze współczesnych poetów radzieckich i sporo dobrej muzyki. Poznamy też życie i twórczość „rosyjskiego Conrada" czyli rosyjskiego pisarza i marynarza polskiego pochodzenia Aleksandra Grina. Wieczór z przyjaciółmi przygotowały **Alina Cławacka-Małoszowa** i **Alicja Maciejewska** z Rozgłośni PR w Szczecinie.

ROZGŁOŚNIA POLSKIEGO RADIA W SZCZECINIE

REDAKCJA EKONOMICZNO-SPOŁECZNA

We wtorek — 3 bm. o godz. 16.25 prosimy słuchać w cyklu „Morskie problemy świata" komentarza **Ryszarda Bogunowicza** o eksplozji światowej żeglugi tranowej.

Środowe „Szczecińskie popołudnie" (o godz. 17.25) poświęcone będzie przede wszystkim czynom społecznym.

5 listopada, a więc w czwartek o godz. 7.50 red. Zofia Kozłowska podejmie temat, który można ująć w skrócie: Marka polskiego towaru na rynku zagranicznym. W tym wypadku idzie o towary producentów szczecińskich.

REDAKCJA MŁODZIEŻOWA

Redakcja Młodzieżowa Rozgłośni Szczecińskiej zaprasza nastolatków do wysłuchania ich magazynu na falach ultrakrótkich pt. „Impulsy" (niedziela — godz. 12.15). Tym razem reporterzy odwiedzą organizację ZMS w zakładach pracy i szkołach. Zobaczymy jak poszczególne zarządy dbają o swój autorytet.

REDAKCJA MUZYCZNA

Dziś — 2 bm., o godz. 17.25 „Szczecińskie popołudnie" — po „Oceanie piosenki" prowadzić będzie **Adrian Pozarzycki**, a o ostatnich koncertach w szczecińskich salach swą opinię przekaże red. **Zbigniew Pawlicki.**

We wtorek (3 bm. o godz. 16.32) „Szafa gra".

W środę — 4 bm. o godz. 12.30 w audycji „Ze szczecińskich sal koncertowych" przekażemy fragmenty koncertów Szczecińskiej Filharmonii i Szczecińskiego Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego. Wspominać nade wszystko będziemy o koncertach nawiązujących do 25 rocznicy śmierci Beli Bartoka. Wystąpi Orkiestra Szczecińskiej Filharmonii, skrzypek Krzysztof Jakowicz oraz śpiewaczka Pola Zubrzycka.

SPORT — SPORT — SPORT

◆ Ostre pogotowie górników
◆ Dobry nastrój w Legii

PIŁKARZE zabrzańskiego Górnika czynią wszystko by szczyt formy uzyskać na środowy, rewanżowy pojedynek z Goeztepe Izmir. W sobotę po dobrej grze pokonali oni w Rzeszowie Stal 1:0 i już następnego dnia normalnie trenowali. W zajęciach nie uczestniczy jeszcze kontuzjowany Jerzy Wilim, którego występ w środowym spotkaniu jest raczej wykluczony. Wyleczył już kontuzje Banaś, który po prawie półtoramiesięcznej przerwie wrócił do drużyny. Trener Szusza powołał również do zespołu Szołtysika. Nie grał on wprawdzie w Rzeszowie, gdyż trener nie chciał ryzykować wystawienia go na mecz w trudnych warunkach terenowych, ale w środę Szołtysika na pewno zobaczymy na boisku.

Spotkanie rozegrane zostanie na stadionie Górnika w Zabrzu. Kierownictwo klubu zrezygnowało z rozegrania pojedynku na Stadionie Śląskim, uważając, że przy niezbyt sprzyjającej aurze nie należy spodziewać się kompletu widzów. Zainteresowanie meczem jest duże. W przedsprzedaży rozprowadzono już prawie 15 tys. kart wstępu. Wszystko wskazuje, że stadion zabrzan wypełni się do ostatniego miejsca.

• • •

ŚRODOWY mecz rewanżowy Legii ze Standardem Liege jest nadal w centrum zainteresowania piłkarskich kibiców. Najlepszym tego dowodem była 5-tysięczna widownia na sobotnim meczu o Puchar Polski, legionistów w Piotrkowie z tamtejszą Concordią. A oto co powiedział na temat występu zespołu Legii wiceprezes i sekretarz generalny klubu płk mgr Edward Poterej ko:

„Występ Legii w Piotrkowie można powiedzieć nazwać „ostrym sprawdzianem". Mimo, że nie grał Pieszko, nasi zawodnicy zdobyli 5 bramek a jeszcze co najmniej drugie tyle mogło się znaleźć w bramce gospodarzy. Trzeba podkreślić, bardzo ambitną grę piłkarzy Concordii. Publiczność przyjęła występ Legii bardzo serdecznie. Oklaskiwano każdą udaną akcję a okrzyki „musicie wygrać z Belgami", rozlegały się wielokrotnie na trybunach. Trener Zientara — próbował różnych ustawień w zespole. Dlatego też Bernard Blaut grał tylko niecałą połowę spotkania. Pierwszy występ Apostela, po dłuższej przerwie wypadł raczej słabo. Podobał się natomiast młody Przybyło, który mimo ciężkiego terenu kilkakrotnie zademonstrował próbki swego talentu. Podobnie jak Apostel słabo zagrał Korzeniowski. Nic więc dziwnego, że mimo zwycięstwa i świetnej formy Deyny — zdobywcy aż 3 bramek (dwie następne strzelili Cmikiewicz i Stachurski) trener Zientara nie był w zbyt dobrym humorze. Choroba Pieszki oraz niedyspozycja Bernarda Blauta bardzo osłabiają zespół Legii przed trudnym meczem z piłkarzami belgijskimi. Sytuacja jest trudna, ale nastrój w zespole jest dobry, a to gwarantuje, że i mecz powinien być dobry".

ZWYCIĘSTWO STANDARDU LIEGE

PRZECIWNICY warszawskiej Legii w rozgrywkach o puchar Europy — piłkarze Standardu Liege odnieśli wczoraj wysokie zwycięstwo w meczu o mistrzostwo I ligi belgijskiej, wygrywając z Diest 4:0.

Udany start młodych bokserów Gwardii w Berlinie

W BERLINIE odbyły się finałowe walki międzynarodowego turnieju bokserskiego juniorów, w którym startowali zawodnicy klubów Dynamo (NRD) oraz młodzi pięściarze polscy z klubów gwardyjskich.

A oto wynikt walk finałowych od papierowej do ciężkiej:

Lischka (Dynamo Lipsk) zwyciężył Lemke (Dynamo Berlin), Kujawski (Motor Jelcz) pokonał Stillera (Dynamo Berlin), Mertens (Dynamo Magdeburg) wygrał z Uczniakiem (Gwardia Warszawa), Kręcidło (Gwardia Wrocław) pokonał Spiessa (Dynamo Berlin), Neumann (Dynamo Berlin) odniósł zwycięstwo nad Dobrzelakiem (Gwardia Wrocław), Heinz (Dynamo Berlin) wypunktował Rybickiego (Gwardia W-wa), Dziubich (Gwardia Wrocław) zwyciężył Felkela (Olimpia Poznań), Zawadzki (Gwardia Warszawa) pokonał Dauksch (Dynamo Berlin), Pallaks (Dynamo Berlin) otrzymał punkty walkowerem, Leesdke (Dynamo Berlin) wygrał z Bohatyrewiczem (Gwardia Warszawa), Behrend (Dynamo Berlin) wypunktował Gericke (Dynamo Torgau).

POKRÓTCE

W NOWYM TARGU odbył się towarzyski międzypaństwowy mecz hokejowy juniorów Polska — Rumunia. Zwyciężyła Polska 7:4 (2:2, 4:1, 1:1).

• • •

ZAWODOWY, bokserski mistrz świata w wadze półśredniej junior, włoch Arcari obronił swój tytuł, wygrywając w Genui przez nokaut w trzeciej rundzie z Brazylijczykiem Diazem.

• • •

W DNIACH 5—8 listopada obradować będzie w Paryżu Komitet Europejski IAAF. Ustalony zostanie międzynarodowy kalendarz imprez na rok 1971 oraz wybrane władze nowo utworzonego stowarzyszenia europejskich federacji lekkoatletycznych.

• • •

KOLEJNYM tyczkarzem polskim, który przekroczył wysokość 5 m jest 22-letni Waldemar Kozakiewicz (Bałtyk Gdynia). Podczas zawodów z okazji zamknięcia sezonu ustanowił on rekord okręgu gdyńskiego rezultatem 5,03.

• • •

ZWYCIĘSTWEM SC Lipsk zakończył się międzynarodowy turniej siatkówki kobiet, rozegrany w Schwerinie. Drugie miejsce zajęła krakowska Wisła, która w decydującym spotkaniu przegrała z wicemistrzowską drużyną NRD SC Lipsk 1:3.

• • •

TENISIŚCI francuscy zakwalifikowali się do ćwierćfinałów rozgrywek o Puchar króla szwedzkiego, zwyciężając w Bayonne drużynę Jugosławii 4:1.

Kto wygrał samochód w PKO?

W LOSOWANIU samochodów, które odbyło się 28 ub. m. wylosowano ogółem 49 samochodów na następujące numery książeczek oszczędnościowych PKO:

Syrena 104 — 143 373 US, 183 747 US, 499 839 US, 500 968 US, 588 944 UO, 721 422 US, 724 120 US, 727 288 US, 728 827 US (Stargard), 1 087 996 US, 1 198 454 US, 1 205 310 US, 1 510 869 US, 1 512 102 US, 1 512 919 US, 1 836 567 US (Stargard), 1 844 662 US, 1 848 191 US (Stargard), 2 344 786 US (Świnoujście), 2 345 675 US, 2 354 996 US, 2 355 930 US, 2 356 016 US, 2 359 500 US, 2 376 225 UO, 2 879 023 US, 2 879 395 US, 2 880 021 US, 2 882 168 US, 2 882 822 US, 2 883 187 US;

Skoda S-100 — 182 804 US, 1 199 235 US, 1 515 473 US, 1 841 850 US, 2 344 935 US (Świnoujście), 2 345 673 US;

Fiat 125 P — 502 132 US, 1 202 860 US, 2 883 588 US;

Trabant 601 Lim. — 722 543 US, 944 223 UO, 1 841 476 US (Świnoujście), 1 846 334 US;

Wartburg Standard — 1 505 940 US, 1 841 500 US (Świnoujście);

Wartburg de Luxe — 1 507 202 US;

Moskwicz 412 — 1 844 383 US.

Właściciele wylosowanych książeczek zawiadomieni będą najdalej w ciągu 30 dni o miejscu i terminie odbioru samochodu. Następne losowanie książeczek premiowanych samochodami osobowymi odbędzie się 28 stycznia 1971 r. (j)

POLSKA MISJA SPECJALNA PRZYBYŁA DO CHILE

◆ W niedzielę 1 bm. przybyła do Chile polska misja specjalna, która będzie reprezentować PRL w uroczystościach objęcia urzędu prezydenta Republiki Chile przez dr Salvadora Allende. Na czele misji stoi zastępca przewodniczącego Rady Państwa Ignacy Logi-Sowiński.

UWOLNIONO GEN. SANDOVALA

◆ Według doniesień z Quito, podano tam oficjalnie do wiadomości, iż w niedzielę został uwolniony gen. Cesar Rohon Sandoval, naczelny dowódca ekwadorskiego lotnictwa wojskowego. 45-letniego generała porwano we wtorek ubiegłego tygodnia.

W niedzielę porywacze dostarczyli gen. Sandovala do jednej z ekwadorskich baz lotniczych.

ANTYWOJENNE DEMONSTRACJE W USA

◆ Przez wiele godzin trwały w niedzielę w Waszyngtonie przed Białym Domem demonstracje przeciwników wojny w Wietnamie. Uczestniczyli w nich między innymi weterani wojenni, którzy wystąpili w wojskowych uniformach ze znaczkami „weterani na rzecz pokoju".

Przed Białym Domem odbył się również masowy wiec, zorganizowany przez waszyngtońskie ugrupowanie organizacji „Koalicja walki na rzecz pokoju". Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, która podkreśla m. in., że tzw. „pokojowa inicjatywa" prezydenta Nixona ma na celu wprowadzenie w błąd społeczeństwa. Domagamy się — głosi rezolucja — aby rząd USA niezwłocznie wycofał wszystkie wojska w z Wietnamu Południowego.

Podobne demonstracje odbyły się w niedzielę w Nowym Jorku i w Columbus w stanie Ohio.

Nawet król oniemiał z przerażenia...

Marolles znaczy nędza

(Korespondencja z Belgii)

JEST ICH w Belgii 700 tysięcy. W kraju niespełna 10-milionowym ta wielotysięczna armia pariasów, mieszkających w norach pokrytych pleśnią i wilgocią, w walących się budynkach bez słońca, powietrza i urządzeń sanitarnych, to pokaźny odsetek. Przyjezdni, turyści, ba, nawet sami Belgowie pariasów tych mogą nigdy nie spotkać, bowiem najbiedniejsza ludność Belgii nie lubi się oddalać od swojego nędznego getta, na przykład w Brukseli wyznaczonego dzielnicą zwaną Marolles. Bo po co? Nikt nie lubi wystawiać swojej nędzy na pokaz, zwłaszcza w kraju, który znany jest z wysokiej stopy życiowej i dobrobytu, z jednego samochodu na 5 mieszkańców.

„BIEDNA BELGIA", licząca 700 tys. mieszkańców, żyje w nędzy. Roczny dochód takiej rodziny nie przekracza 30 tys. franków, co oznacza jeden posiłek dziennie, jedną parę butów i jeden nędzny barłóg.

W belgijskiej polityce mieszkaniowej trzynastka jest pechowa: na sto mieszkań właśnie trzynaście to rudery i nory. Stąd wywodzi się gruźlica, rachityczne dzieci, które naznaczone zostają nędzą już w dniu na rodzin. Kiedy w r. 1952 król Baudouin odwiedził najstarszą dzielnicę brukselską, właśnie owe Marolles, położone o kilka kroków od pałacu królewskiego, oniemiał z przerażenia. Przerażenie to udzieliło się Narodowemu Instytutowi Mieszkaniowemu, który tylko w latach 1959-70 wydał 13 postanowień w sprawie walki z ruderami. Wszystkie niemal pozostały na papierze. Według jednego z postanowień, 30 proc. z 10 tys. mieszkań budowanych rocznie z subwencji instytutu powinno przypaść w udziale rodzinom wykwaterowanym z walących się względnie zagrażających zdrowiu domów. W rzeczywistości dobrze jest, jeśli tylko kilkaset izb pójdzie na ten cel.

ROZSTANIE się z ruderą wcale nie jest łatwe. Przede wszystkim ma ona właściciela. Właściciel takiego domu to wyborca. Czy warto zadzierać z wyborcą, jeśli się jest radnym miejskim? Lepiej nie dawać nakazu zburzenia domów, bo to się zemści przy najbliższych wyborach... Sami Belgowie przyznają, że polityka socjalna prowadzona w stosunku do pariasów oderwana jest całkowicie od życia. W latach ubiegłych niektórzy wyżsi urzędnicy, jak na przykład b. minister d/s rodziny i lokali mieszkalnych, którym była kobieta, prowadzili wielką akcję na rzecz najbiedniejszych, która jednakże, niezależnie od najlepszych intencji, sprowadzała się do filantropijnych herbatek w gronie bogatych ludzi.

ISTNIEJĄ w Belgii wyznawcy zasady, że parias musi pozostać pariasem, gdyż takie jest jego przeznaczenie. To fatalistyczne przeświadczenie popierane jest statystyką, z której rzeczywiście wynika, że ojciec parias rodzi syna pariasa, a ten żeni się z córką pariasa. Zamknięty krąg, z którego sami biedacy nie tylko nie mogą, ale wręcz nie chcą się wydostać. Nie chcą? Niektórzy próbują, ale urzędowa droga usłana papierkami, opłatami skarbowymi, czekaniem w korytarzach i wreszcie zakończona odmową, uświadamia najbiedniejszym, że nie ma dla nich miejsca w innym, lepszym świecie.

W r. 1957 wielebny ksiądz E. Froidure wydał 600-stronicową pracę zatytułowaną „Parias-57". To studium ujawniło bezgraniczne rozmiary nędzy. Na przykładzie kilkuset rodzin autor wykazał, jaką tragedią potrafi być dla najbiedniejszych choroba, która zjada niewielki dochód, gdyż lekarz bierze takie same honorarium od biedaków jak od bogatszych, a lekarstwa mają dla wszystkich jednakową cenę. To zapomniane dzieło księdza Froidure jest dziś całkowicie aktualne: nic się przez te lata nie zmieniło na lepsze, może — na gorsze.

Mieszkańcy dzielnicy nędzy, Marolles, są niegrzeczni w stosunku do licznych komisji, które nawiedzają rudery, aby po raz nie wiadomo który stwierdzić to, co wszystkim wiadomo. Mają oni dosyć ubranych dostatnio panów i pań z litościwą miną, mają dość ankiet i pytań w rodzaju: czy chciałabyś mieszkać w mieszkaniu z łazienką i centralnym ogrzewaniem? Ku zdumieniu niektórych od powiadają na to pytanie: nie. Dlaczego dają taką odpowiedź? Bo nie wierzą, że cokolwiek w ich życiu może się zmienić. A liczba ankiet wzrasta. Można się z nich dowiedzieć, ile par w najbiedniejszych dzielnicach żyje w konkubinacie, ile w prawowitym związku, można się dowiedzieć, że nędza rodzi nędzę.

W BRUKSELI powstaje nowa, wspaniała dzielnica o nazwie Manhattan, której zbudowanie wiąże się z wyburzeniem kompleksu budynków przeszło stuletnich. Mieszkańcom zburzonych ruder proponuje się mieszkanie z czynszem równym ich całomiesięcznemu dochodowi. Co zrobią nędarze wywłaszczeni z nor? Poszukują następnych ruder. I na tym się skończy.

ALICJA ZGLINICKA
(Interpress)

KRASNOJARSKA Elektrownia Wodna na wielkiej syberyjskiej rzece Jeniseju dostarcza już prąd przemysłowi Syberii. Moc tej największej elektrowni radzieckiej wynosi 5 000 MW. (CAF — TASS)

Douglas-Home za wycofaniem się Izraela

LONDYN. Brytyjski minister Spraw Zagranicznych Douglas-Home oświadczył w sobotę w oficjalnym wystąpieniu, że Izrael powinien wycofać się na pozycje sprzed 6-dniowej wojny czerwcowej w 1967 r.

Do lokomotyw i elektrowni — o mocy 6,3 tys. KM

Największy w świecie silnik Diesla

WE francuskiej wytwórni silników w St. Denis pod Paryżem opracowano **konstrukcję silnika dieslowskiego o rekordowej mocy 6,3 tysiąca koni mechanicznych**, przeznaczonej dla szybkobieżnych lokomotyw spalinowych. Pierwszy egzemplarz tej unikalnej konstrukcji ma się ukazać i przejść próby techniczne w najbliższych miesiącach. Dalsze wersje tego silnika będą miały moc zwiększoną do 7,2 tys. KM.

Będą to najsilniejsze na świecie silniki tego typu, których zastosowanie, jak twierdzą fachowcy, będzie możliwe w energetyce. Natomiast w kombinacji z odpowiednim silnikiem elektrycznym, będzie można przy użyciu nowego francuskiego Diesla zbudować lokomotywę o wielkiej mocy (ponad 12 tys. KM), dla superszybkich pociągów ekspresowych. Zapotrzebowanie na lokomotywy spalinowe i kombinowane w szeregu krajów szybko wzrasta, toteż fabryka w St. Denis, spodziewa się w przyszłości uzyskać znaczne zamówienia eksportowe.

FRANCUSKI przemysł silników spalinowych rozwija się ostatnio w szybkim tempie; wartość produkcji tej gałęzi (ale bez silników samochodowych i lotniczych) wzrosła w ostatnim 10-leciu o połowę i wynosi obecnie ok. 150 mln dolarów w skali rocznej.

Pożar w lokalu rozrywkowym
Śmierć 142 osób

PARYŻ (PAP). Francja znowu pogrążona jest w żałobie. W nocy z soboty na niedzielę w miejscowości Saint-Laurent-du-Pont w pobliżu Grenoble w lokalu rozrywkowym wybuchł pożar. Śmierć poniosły 142 osoby.

Tragedia rozegrała się około godziny 1.30 nad ranem 1 listopada, kiedy w lokalu zwanym „5—7" zabawa osiągnęła swój kulminacyjny punkt. Pierwszy oddział straży pożarnej znalazł się na miejscu około godziny 1.55, tj. w jakieś 10 minut po otrzymaniu wezwania o pomoc. Nie było już jednak kogo ratować. Cały lokal objęty był płomieniami.

Ponieważ wnętrze lokalu było udekorowane materiałami łatwopalnymi, jak plastyk i papier, tragedia rozegrała się w ciągu kilkunastu minut. Szybkość rozprzestrzeniania się ognia i panika, jaka ogarnęła uczestników zabawy — to dwie przyczyny tak dużej liczby ofiar. Trzecia, podstawowa, było to, iż trzy zapasowe wyjścia awaryjne były zamknięte. Właśnie przy tych wyjściach znaleziono najwięcej zwęglonych zwłok, zaś wejściowe drzwi obrotowe zostały zablokowane.

Władze prowadzą śledztwo w sprawie przyczyn pożaru. Przypuszcza się, że mógł on nastąpić w wyniku krótkiego spięcia lub wybuchu butli z propanem w pomieszczeniu kuchennym.

Powolna normalizacja życia w Jordanii

KAIR PAP. Z dniem 1 listopada władze jordańskie anulowały stan wyjątkowy wprowadzony miesiąc temu. Zezwala się na ograniczony ruch po kraju i umożliwia się wyjazdy za granicę. W poniedziałek mają być wznowione wykłady i ćwiczenia na uniwersytecie ammańskim. Zapowiedziano otwarcie innych szkół. Gmachy szkolne są poważnie uszkodzone, zachodzi więc konieczność nauczania na dwie zmiany. Anulowanie stanu wyjątkowego uważa się w Ammanie za dalszy krok na drodze rozładowania napiętej sytuacji w kraju po starciach zbrojnych między wojskami rządowymi a partyzantami.

List z Milano

DROGI KURIERKU!

„Invito. Inaugurazione della Mostra Fotografico di Mariapia Vecchi dedicata alla Polonia in occazione della prezentazione del libro — „Polonia il Millennio" di Mariapia Vecchi".

Tej treści zaproszenie otrzymali przed kilkoma dniami wszyscy członkowie towarzystwa Polonia — Amici w Milano. Nikt z mojego otoczenia nie mógł pójść ze mną do Galleria d'Arte lavaur, gdzie od 20–24. X. br. pokazano dorobek 5miesięcznego pobytu w Polsce dziennikarki włoskiej M. Vecchia. Wobec tego z duszą na ramieniu i guidą w ręku ruszyłam sama w dwumilionowe miasto. Ale wszystko okazało się nadzwyczaj łatwe — czarodziejskie słowo: „sono straniera" — i Włosi stoją się najuprzejmiejszymi ludźmi, tłumaczą wszystko cierpliwie i z uśmiechem.

Jazda tramwajem z Piazza Fireuze (w pobliżu którego mieszkam) na Piazza Cavour trwała ponad 20 minut i znalazłam się w bardzo ruchliwym punkcie Milano, niedaleko sławnej La Scalla, przed dużą księgarnią międzynarodową, coś jakby nasz MPiK. Już na wystawie zobaczyłam liczne egzemplarze książki p. Vecchia. W niedużej salce kilkadziesiąt zdjęć czarno-białych, dużego formatu: ludzie, miasto, port, krajobraz — wszystko to, co naszemu gościowi wydało się w Polsce najciekawsze, najbardziej charakterystyczne. A więc fragmenty różnych miast (szkoda, że ani jednego ze Szczecina!), ludzie przy pracy, dzieci, tańce, procesje, rzeźba, malarstwo, wnętrza chat, typy Polaków (m. in. prześliczna „Ślązaczka" z zespołu „Śląsk"). Osobny cykl, to Oświęcim i autentyczne zdjęcia więźniów, baraków, krematoriów, tak wymowne i przerażające, aż trudno było mi na to patrzeć i słuchać równocześnie wesołej muzyki ludowej, nadawanej nota bene bardzo dyskretnie.

Oglądałam to wszystko dokładnie i czułam pewien niedosyt — tyle jeszcze pięknych rzeczy u nas do pokazania! — Oczywiście, lepsze to niż nic.

Wpisałam się do wyłożonej księgi i poszłam znowu w szumiące tysiącami aut Milano, gdzie tak niewiele wiedzą o pięknej naszej Ojczyźnie.

Łączę pozdrowienia —
Wasza wierna czytelniczka
mgr Stefania JAREMA

Nowa „tragedia grecka" (5)

DLACZEGO UNIEWINNIONO NIARCHOSA?

Wszystko to nie zmieniło przekonania prokuratora Fafutisa, który od pierwszej chwili utrzymywał, że winę za śmierć Eugenii ponosi jej mąż. Przeciw Niarchosowi przemawiały nadto takie fakty, jak jego zna na szeroko brutalność, na którą uskarżały się jego kolejne żony oraz okrucieństwo i bezwzględność, co dało się poznać jeszcze w czasie, gdy jako młodzieniec pracował w zakładach młyńskich swego wuja.

Za szczególnie podejrzane uznał Fafutis okoliczności następujące: wejście Niarchosa po kłótni z żoną do jej sypialni i próbę jej budzenia, skoro widział, że spała. To, że przywołał na pomoc swego kamerdynera zamiast zaufaną pokojówkę żony. Że nie wezwał lekarza z wyspy Spetsa, odległej o siedem minut jazdy motorówką, niezależnie od zaproszenia znanego sobie lekarza ateńskiego, który przybył dopiero po dwóch godzinach.

Zdaniem Fafutisa Niarchos brutalnie pobił żonę, zadając jej stwierdzone przez lekarzy uderzenia i ciosy. Następnie sam, lub za czyimś pośrednictwem zaaplikował jej środki nasenne. Fafutis obalił też argumentację gremium sędziowskiego — o którym piszemy na początku — jakoby „wielu świadków" zeznało, że Niarchos usiłował cucić Eugenię przy pomocy... bicia. Wedle słów samego Niarchosa, był on w pokoju żony tylko w towarzystwie kamerdynera, „liczni świadkowie" zatem nie istnieli. Ślady na szyi zmarłej wg tłumaczeń sędziów powstały w rezultacie usiłowań Niarchosa, aby podnieść głowę Eugenii. Od kiedy, zapytał Fafutis, podnosi się głowę ugniatając szyję, zamiast unieść tylną część czaszki?

Prokuratorowi Fafutisowi nie dano tych wątpliwości ujawnić w formie odwołania. Jak wyjaśnił telefonicznie, nie zdołał w żaden sposób wnieść gotowego już aktu kwestionującego uniewinnienie Niarchosa. Jest rzeczą bezsporną, że o to właśnie szło juncie ze względu na podpisany wcześniej kontrakt z Niarchosem. Gdyby wypadki potoczyły się inaczej, umowa nie doszłaby do skutku i junta stałaby się zależna finansowo już tylko od milionów Onasissa.

Istnieje jeszcze możliwość założenia rewizji przez rodzinę Livanosa. Pozbawienie Niarchosa prawa opieki nad dziećmi jego i Eugenii oznaczałoby odebranie mu zarządu nad ich i Eugenii majątkiem, zatem utratę dwóch trzecich mienia Niarchosa. Wtedy stałby się on we własnym mniemaniu „człowiekiem ubogim", a jego rywal i wróg Onasiss — bezapelacyjnym królem armatorów. Ale to już inna historia.

Opracowała: J. R.

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

COŚ DLA MALUCHÓW

DWUKROTNIE JUŻ mieliśmy okazję pisać o zlikwidowaniu przez WSS „Społem" specjalnego, małego stolika w barze „Pasztecik", przy którym to stoliku mali klienci mogli niegdyś spożywać produkowane w barze pasztecики. W odpowiedzi na ostatnią naszą notatkę pt. „Dyskryminacja", WSS „Społem" pisze:

Odpowiadając na notatkę pt. „Dyskryminacja" dotyczącą wygospodarowania w barze „Pasztecik" miejsca na stolik dla dzieci, uprzejmie informujemy, że z dniem 11 października br. ponownie wyposażyliśmy salę konsumpcyjną baru w stolik na 6 miejsc dla maluchów.

Wiceprezes zarządu
H. MICHALSKA
Kierownik Działu Gastronom.
M. RUTECKI

Od red.: Dziękując dyrekcji WSS za uwzględnienie naszego wniosku, z przyjemnością informujemy „maluchów", że teraz już mają swoje stałe miejsce w barze „Pasztecik".

JESZCZE O WINDACH

W ZWIĄZKU z notatką pt. „Ci wykonawcach i konserwatorach słów (złych) kilka", zarząd Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Robót Budowlanych „Stożecma" w Warszawie uprzejmie wyjaśnia:

Umowa na remont dźwigu w budynku RSW „Prasa" w Szczecinie, została podpisana 14 czerwca 1967 r. Warunkiem nieodzownym umożliwiającym przystąpienie do remontu dźwigu było zakończenie robót budowlanych (maszynowni itp.), które to prowadzone były przez Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Szczecinie. Ponieważ roboty budowlane przeciągały się w nieskończoność, spółdzielnia wielokrotnie monitowała MZBM pismami z 27 listopada 1967 r., 11 stycznia 1968 r., 4 kwietnia 1968 r., 31 stycznia 1969 r. oraz 16 maja 1969 r., lecz interwencje nasze nie odniosły żadnego skutku.

Dopiero po zakończeniu robót budowlanych w styczniu 1970 r. mogliśmy przystąpić do zrealizowania umowy i dokonania remontu dźwigu, który ukończono 11 lutego 1970 r. Protokółem z dnia 27 marca 1970 r. dźwig został odebrany przez Rejonowy Dozór Techniczny w Szczecinie i przekazany do użytkowania. W załączeniu przesyłamy odpis protokołu odbioru technicznego dźwigu, z którego wynika, że remont został wykonany prawidłowo, a dźwig jest sprawny do eksploatacji.

W tym stanie rzeczy notatka była dla nas nie tylko wielkim zaskoczeniem, lecz wyrządziła naszej spółdzielni wielką krzywdę podrywając jej dobre imię.

Uprzejmie prosimy o sprostowanie nieścisłości, jakie wynikły na skutek podania do prasy niesprawdzonych i nieprzeanalizowanych wiadomości.

Z-ca prezesa zarządu
kierownik spółdzielni
Antoni OZOG
Z-ca kierownika spółdzielni
do spraw technicznych
J. BLENOW

CZAPKI SĄ

ODPOWIADAJĄC na notatkę pt. **„Guzik zamiast czapki"** Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe uprzejmie informuje, że o prócz sklepów galanteryjnych prowadzących sprzedaż czapek i beretów, prowadzimy dodatkową sprzedaż tego asortymentu w sklepie wyspecjalizowanym w dziewiarstwie dziecięcym i niemowlęcym „Smyk" przy ul. Jagiellońskiej 26. Ponadto również w nowo otwartym porencie sklepie „Pan Twardowski" przy pl. Grunwaldzkim.

Uwagi uwzględnimy także przy okazji dalszych zmian branżowych w sklepach dziewiarskich.

Z-ca dyrektora
Józef POPOWICZ

PLANOWANIE W MPK

DO dyrekcji MPK przesłaliśmy list Czytelników pomalujących zmiany trasy linii autobusowych, w związku z czym MPK wyjaśnia:

Odnośnie częściowej zmiany trasy linii autobusowej tj. ulicą Emilii Plater zamiast ul. Cyryla i Metodego komunikujemy, że obecnie autobusy kursują właściwą trasą tj. właśnie ul. Cyryla i Metodego, mimo, że stan nawierzchni tej ulicy nie jest dobry. Trasy linii autobusowych są tak planowane, aby przebiegały przez rejony, gdzie występują największe potrzeby komunikacyjne. W tym przypadku trasa przebiega przez stale rozbudowujące się Osiedle Piastowskie.

Występowaliśmy do Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów o naprawienie jezdni na trasach komunikacyjnych, szczególnie na ulicach o dużym nasileniu ruchu.

Z-ca dyrektora do spraw eksploatacyjnych
mgr Wacław MOMOT

RÓŻNE DANIA – RÓŻNE CENY

ODPOWIADAJĄC na notatkę pt. „Jedno danie – dwie ceny", dyrekcja Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych w oparciu o przeprowadzoną kontrolę informuje:

Prawidłowa cena za 250 g mleka zsiadłego w lokalu III kat. wynosi 1 zł, a w wymienionym w notatce zakładzie, cena była niższa o 20 gr.

Cena na zupę grochową w barze mlecznym jest wyższa z uwagi na obowiązującą recepturę dla tego typu zakładów. Wywar mięsny jest zastąpiony większą ilością tłuszczu. W pozostałych barach tj. w barze „Wisła" cena wynosi 2.70 zł – a w barze „Extra" – 2.90 zł i jest to zgodne z cennikiem.

Cena za klopsiki wieprzowe uzależniona jest od ceny dodatków. Jeżeli dołączono ziemniaki z masłem i sos grzybowy – cena była wyższa. Niższa – jeżeli z ziemniakami z margaryną i sosem pomidorowym.

Najtańsze klopsiki były w barze „Bambino" – 8.90 zł, a to z uwagi na to, że była to cena mięsa z dodatkiem sosu pomidorowego. Gdyby dołączono ziemniaki lub kaszę gryczaną, cena byłaby wyższa.

Dyrektor
K. ROBACZYŃSKI

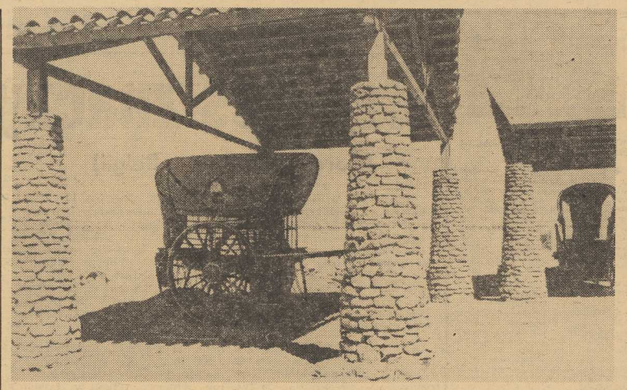

W TOMELIOSO (prowincja Ciudad Real) otwarto oryginalne muzeum zbudowane na wzór typowego gospodarstwa wiejskiego w La Manczy, „ojczyźnie Don Kichota". Zgromadzono tu roz maite wozy i wózki, jakich jeszcze niedawno powszech nie używano na wsi hiszpańskiej. Niektóre eksponaty wykonane są przez praw dziwych mistrzów w tym rzemiośle.

NA zdjęciu: dwie typowe bryczki w La Manczy z ozdobnymi, malowanymi budami.

(CAF — Cifra)

Na tropach gospodarności

Fundusz mistrza – po nowemu

HISTORIA FUNDUSZU MISTRZA SIĘGA JUŻ TRZECH LAT. UTWORZONY W 1967 ROKU W WYNIKU REALIZACJI UCHWAŁ VII PLENUM KC PZPR, PRZECHODZIŁ RÓŻNE KOLEJE LOSU. SPOTKAŁ SIĘ Z RÓŻNYMI OCENAMI, KTÓRE CHOĆ POZYTYWNE CO DO SAMEJ IDEI, CZĘSTO BYŁY KRYTYCZNE W STOSUNKU DO JEJ WYKONANIA.

ZAMIAREM AUTORÓW utworzenia funduszu mistrzowskiego było **zwiększenie roli majstra w zakładzie.** Sprawa ta dotycząca głównie przemysłu maszynowego i ciężkiego, gdzie zresztą armia tych podoficerów przemysłu jest niemała, obejmuje bowiem około 40 tysięcy ludzi. W całym przemyśle kluczowym jest ich — licząc szacunkowo — dwukrotnie więcej.

Dotychczasowe regulaminy ustalające tryb powstawania funduszu mistrzowskiego i sposób posługiwania się nim zawierały dwa główne postanowienia:

— pierwsze, że fundusz ten tworzył się z oszczędności uzyskanych w zakładzie na funduszu płac, przy czym co najmniej 1—2 proc. tych oszczędności można było przekazać na ten cel;
— drugie, że **majster w ramach przyznanej mu kwoty miał doraźnie premiować robotników, którzy wyróżnili się, jak to się mówi extra-robotą (szybkie zlikwidowanie awarii, skrócenie czasu remontu, wykonanie niedrzewidzianego pilnego zadania itp.).**

Założenia te rzeczywiście pod nosiły autorytet mistrza i słusznie zwiększały jego pozycję w fabryce. Podkład finansowy przysparzał koniecznego tu autorytetu.

ALE TO BYŁY ZAŁOŻENIA. W praktyce pojawiło się sporo cieniów. Przede wszystkim — jak to było z biurmistrzem Napoleona zabrakło armat. Sporą część przedsiębiorstw nie wypracowała oszczędności na funduszu płac i nie mogła utworzyć funduszu mistrzowskiego. Błąd nie leżał w niesłusznych założeniach, lecz w określonych tendencjach istniejących w wielu zakładach. Ich stawka o życie był nieuzasadniony nacisk na zwiększenia, co powodowało przekroczenia a nie oszczędności na funduszu płac. Był to przejaw polityki ekstensywnego rozwoju, dziś już wielokrotnie i krytycznie ocenionej, z którą u progu nowej 5-latki, po V Plenum KC PZPR, chcemy zdecydowanie zerwać.

Tam zaś gdzie ten fundusz mógł powstać i powstał, niekiedy obwarowywano go dodatkowymi przepisami, które wypaczały myśl przewodnią. Zbyt darzało się bowiem, że zamiast mistrza prawo do dysponowania funduszem mistrzowskim ceduwano na kierownika wydziału. Częstym zjawiskiem było zbiurokratyzowanie przepisów o wydatkowaniu funduszów, uzależnienie wypłat od wypełnienia najróżniejszych formularzy i skolekcjonowania wielu podpisów, łącznie z podpisem samego naczelnego dyrektora.

Może ktoś zarzucić tu pewne przejaskrawienie sytuacji i nawet może ma rację. Przecież w trzyletniej historii istnienia funduszu mistrzowskiego było w praktyce zakładowej sporo pozytywnych przykładów. Ale wiele fabryk nie wykorzystało możliwości wynikających z utworzenia tego funduszu.

TOTEŻ OBECNIE, w toku przygotowań zakładów przemysłowych do wprowadzenia nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania, i ta kwestia — fundusz mistrzowski — znalazła się w sferze dyskusji. Punktem wyjściowym jest zintegrowanie go z całym nowym systemem płacowym, opartym na założeniu, że uzyskiwany wzrost premii pracowników umysłowych i wzrost funduszu podwyżek płac robotniczych będzie wypadkową wypracowanego postępu techniczno-ekonomicznego w przedsiębiorstwie.

Fundusz mistrzowski powstałby po wprowadzeniu reformy płacowej nie z oszczędności na fundduszu płac, lecz z odpisów z funduszu podwyżek płac robotniczych. Jakie to byłyby odpisy, jaka byłaby jego wielkość — to już powinny określić dyrekcje i rady zakładowe przesiębiorstw w odpowiednich umowach. Projektuje się więc zastosowanie elastycznej zasady, która pozostawiłaby dużą swobodę zakładom, mogącym kształtować formy i zakres funduszu zależnie od swojej specyfiki i potrzeb produkcyjnych.

ZMIANA ŹRÓDŁA, z którego byłby tworzony fundusz mistrzowski, zwiększy jego realność. Przy założeniu zaś, że ma on być dla mistrza dodatkowym orężem bodźcowym, służącym nagradzaniu za roboty nie wchodzące w skład normalnych obowiązków robotników, może w nowej postaci stać się ważnym czynnikiem w codziennej działalności na rzecz usprawnienia gospodarki zakładowej i zwiększenia jej efektów. To znów będzie miało wpływ na wielkość przyszłych zarobków, a m. in. na wielkość funduszu podwyżek płac robotniczych, z których — jak podkreśliliśmy — tworzyłby się fundusz mistrzowski. Widać tu zamknięty krąg wzajemnie na siebie oddziałujących czynników korzystnych i dla gospodarki, i dla załogi przedsiębiorstwa.

ANDRZEJ HETMANEK

Przywiązani do tradycji Dzikiego Zachodu?

Wolnoć Tomku (w każdym) strzelać domku...

W PRZEDEDNIU WYBORÓW do amerykańskiego Kongresu — obok bilansowania stanowisk obu konkurencyjnych partii — prasa amerykańska ocenia szereg plusów i minusów jakie można zapisać na konto administracji nixonowskiej w polityce wewnętrznej.

WŚRÓD NICH znalazły się również rozważania dziennika INTERNATIONAL HERALD TRIBÜNE na temat losów pewnej ustawy, która — po długich, burzliwych i zajadłych batach w poprzednim okresie — weszła w życie już w czasach Nixona, nieco ponad 2 lata temu. **Chodzi o ustawę o kontroli broni, która miała stanowić wielki przełom, a tymczasem stała się tematem nieustających dyskusji, narzędziem w ręku reakcyjnych polityków** broniących **w podjazdowej walce wyborczej.** I pozostała na papierze, jako że dziennik stwierdza, iż nielegalne rozpowszechnianie broni odbywa się w najlepsze, jak za „dawnych, dobrych czasów".

KLUBY STRZELECKIE i inne organizacje, które sprzeciwiają się rozciągnięciu kontroli i to w każdej postaci — nad posiadaną przez Amerykanów bronią prowadzą szaleńczą zanlanowaną i hojnie finansowaną kampanię. Celem ataków są przede wszystkim ci senatorowie, którzy głosowali za ustawą, znani skądinąd jako przedstawiciele bardziej liberalnego skrzydła w zakresie innych spraw, również politykti międzynarodowej, jak np. Mike Mansfield.

Na prowincji politycy uważają kontrolę broni za przekleństwo. Jeden z takich lokalnych działaczy, organizator akcji zmierzającej do wydania „decentralizacyjnej" ustawy, która pozwoliłaby poszczególnym okręgom anulować na swoim terenie niewygodną ustawę federalną oświadczył, że obywatele w jego okręgu „sądzą że ustawa ta jest albo nową formą podatku, albo spiskiem komunistycznym, zmierzającym do odebrania im broni".

NA RAZIE sytuacja przedstawia się tak, że praktycznie prawie każdy może legalnie nabyć broń, czy to karabin systemu **Mannlicher Carcano** w cenie 12 dolarów (taką bronią zamordowano prezydenta Kennedy'ego), czy też kosztujący 265,83 dolara **karabin myśliwski systemu Remington,** z jakiego zginął pastor Martin Luther King, czy też — za jedyne 6 dolarów **pistolet typu Iver Johnson,** z jakiego zabito senatora Roberta Kennedy'ego.

CI, którzy mają zamkniętą drogę legalną, a mianowicie byli więźniowie, dzieci, nałogowi narkomani, umysłowo chorzy, mogą nabyć broń nielegalnie, nawet tam, gdzie najściślej przestrzega się ustaw. W gruncie rzeczy broń leży na ulicy.

Ponad sto milionów sztuk broni posiadają amerykańscy obywatele; po odliczeniu starców i dzieci w ręku każdego dorosłego Amerykanina znajduje się co najmniej jedno śmiercionośne narzędzie.

MORDERCZY ŻYWIOŁ, nasunął niektórym politykom (rozważał ję możliwość również Nixon), myśl o konfiskacie wszelkiej broni w prywatnym posiadaniu, jako jedyne realne rozwiązanie problemu.

Ale jest to obecnie nie do pomyślenia. Tradycja z czasów „Dzikiego Zachodu", kiedy broń była tak potrzebna, a może nawet bardziej, niż chleb powszedni, przeważa nad rozsądkiem w czasach, kiedy w miastach amerykańskich za każdym węgiem czai się gangsterstwo, bandytyzm i zbrodnia, pod hasłem swobód obywatelskich, jakże wypaczonym: wolność Tomku... strzelać w każdym domku.

ZETA

Nasza recenzja

„Dzwony kornewilskie"

SYPAŁY SIĘ gromy na scenę przy ulicy Potulickiej, gdy ogarnięta zapałem popierania tematyki morskiej z anielską zaiste łagodnością oceniała wartość utworów tenat ów rozwijających, niechże zatem sprawiedliwości — jeśli takowa może cechować sądy artystyczne — stanie się zadość gdy w repertuarze Państwowego Teatru Muzycznego pojawiła się utkana z melodii niepodsłodzonej urody, jedna z klasycznych operetek francuskich „Dzwony kornewilskie" ROBERTA PLANQUETTE'A. Nie sądzę czy warto wieść spory jak od strony formalnej rzecz potraktować, czym utwór jest? — Czy lekką operą, czy nazwę operetą rozumieć należy jako określenie przyciężkawej operetki? Z całą pewnością jest rzeczą umieszczenie tej pozycji w programie, zwłaszcza że wiele elementów scenicznej prezentacji „Dzwonów kornewilskich" zasługuje na uwagę. Karkolomne libretto wikła fabułę w sposób wystawiający dobre świadectwo niespożytej wyobraźni spółki autorskiej CLAIRVILLE — GABET. Ta bowiem przywołuje na scenę codziennie odnajdujące się osoby od dawna uważane za zaginione. Tak wiele innych przedziwnych, a strasznych zdarzeń: duchy piasające w tanecznym korowodzie — ma miejsce w tym utworze, że określenie „kobretka" również może skromnie rościć sobie prawo do posługiwania się nim.

JANUSZ MARZEC reżyseruje „Dzwony kornewilskie" w możliwie klarowny sposób owe zawiłości fabuły rozpiętą. Spektakl posiada kilka dobrze poprowadzonych partii wokalnych i ról, BARBARA POLCZAKA dysponującą tak pięknymi warunkami głosowymi jak aparycją, posługującymi nie dosrzegać dosyć skromnych środków aktorskich jakimi się posługuje, występuje w ołoczeniu wykonawców, których wkład twórczy w spektakl jest znaczący. Odpowiedzialną a i trudną rolę Gasparda, starca pełniącego funkcję jednego z mechanizmów napędowych intrygi prowadził podczas premiery TADEUSZ JARCZYNSKI. Włożył w postać nieco zbyt wiele ekspresji aktorskiej, nie przekraczając jednakże ram przyjętych przez reżysera konwencji. JADWIGA BIGOSZEWSKA jako Dziwuanna, pełna temperamentu dziewczyna wiejska i BOHDAN RZESZOWSKI — kochliwy sędzia, również przykład udanych kreacji. Występują także w utworze dwaj amanci, z których jeden jest tej roli dobrze obsadzony. Zalouadę tylko wypada, że stylowa peruka ze względów znanych bliżej księgowości teatru zredukowana została do formy nie zawsze przydającej uroku skazanemu na jej noszenie aktorowi.

Inscenizując utwór wymagający warunków przestrzennych, o których ani marzyć na scenie jakdyspoonuje PTM, reżyser wprowadził parokrotnie chór do przenium, co pomogło poprawić walory akustyczne zespołu. Ten starannie przygotowywany od pewnego czasu dysponuje już dzisiaj dobrą dykcją, natomiast wciąż zastrzeżenia budzi brzmienie poszczególnych głosów. Czysta dykcja chóru jest w „Dzwonach kornewilskich" istotnie istotna, gdyż to właśnie chór już od pierwszych momentów po podniesieniu kurtyny wprowadza nas w treść operetki. Rolę przewodnika po libretcie wziął także na siebie program, w którym WALERIAN PAWŁOWSKI w sobie tylko właściwy sposób zdołał na przeciągu kilkudziesięciu zdań przekazać istne race humoru, z jakim komentuje treść utworu. Dał tym dowód posiadania tymiołu satyryka nie mniejszy od siły wyobraźni autorów libretta. „Dzwony kornewilskie" dowodzą poszukiwania przez dyrekcję teatru takich kierunków propozycji repertuarowych, by zadowolić one mogły także ambicje artystyczne „zakł niecoś są sporej części widzów.

„Dzwony kornewilskie", muz. R. Planquette, reż. Janusz Marzec, kier. muz. A. Popiałkiewicz, scenografia S. Bąkowski, choreografia Anna Müller, kierownicy Zygmunt Rychter.

WIESŁAW GŁOWACZ

Obraz turystycznego lata

JAK CO ROKU w lipcu, sierpniu i wrześniu turyści i wczasowicze szturmowali nasze województwo. Jak wypoczęli? Uwagami, spostrzeżeniami na temat sezonu dzieli się z nami zastępca przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki Alfred Walicki.

GDZIE SPAĆ I ZA ILE?

W województwie szczecińskim największe nasilenie ruchu turystycznego notowano w lipcu. Bazę noclegową wykorzystano do maksimum. Hotele i domy noclegowe często nie mogły pomieścić wszystkich wycieczek. W Szczecinie sytuację nie ratował nawet camping PTTK w Dąbiu. W sezonie przez Świnoujście przewinęło się blisko pół miliona osób, a przez Kamień 200 tysięcy. Wszystkie do my wczasowe miały więc komplety wczasowiczów, również w Świnoujściu hotelach: „Albatros" (placówka III kat. awansowana o kategorię wyżej... tylko na papierze) i „Atol" frekwencja dopisała. Jeszcze raz w tym sezonie potwierdził się fakt, że w Świnoujściu standard usług hotelowych jest stanowczo za niski. Najwięcej miejsc hotelowych, bo aż 24 tysiące mieli turyści w kwaterach prywatnych. Niejednokrotnie w niezarejestrowanych, dzikich kwaterach trzeba było płacić za nie bardzo słone, ustalane według „widzimisię" wynajmujących ceny. W pogoni za zyskiem w okresie sezonu niektórzy przedsiębiorcy właściciele budynków w Świnoujściu urządzili kwatery na... strychach i w innych pomieszczeniach nie nadających się do zamieszkania.

OKOŁO 230 tys. osób gościły Międzyzdroje. Duże powodzenie miały domy wczasowe, penajonaty „Orbisu", ośrodek „Gromadyl", osada turystyczna „Juventur". Również i w przypadku Międzyzdrojów gospodarze niektórych niezarejestrowanych kwater prywatnych przesolili w cenach. Nieraz kształtowały się one w granicach od 100—200 zł za noclegi. Znacznie taniej można było przenocować w miejscowościach w pobliżu Międzyzdrojów, a więc w Warnowie, Łunowie, Wickowie i Lubiniu. Osiedla te nie miały większego powodzenia. Natomiast oddalone od morza Lipiane odwiedziło ok. 1000 turystów. Położony nad jeziorem camping mógł jednorazowo przyjąć na nocleg 63 osoby. Przydałby się jednak – jak stwierdza Alfred Walicki – w Lipianach domy wczasowe. Chodzi zresztą nie tylko o Lipiany. Część wojewódzka szczecińskiego ma na tyle atrakcyjne śródlądzie, że FWP z powodzeniem mógłby ulokować na nim swoje placówki.

CO JEŚĆ I PIĆ?

SZCZECIN w okresie wakacji wprowadził w restauracjach tanie, popularne i firmowe obiady. Nastąpiła w naszym mieście pewna poprawa zaopatrzenia w napoje chłodzące i lody. Niedostatek barów szybkiej obsługi oraz barów mlecznych powodował zatłoczenie i konieczność długiego wyczekiwania na posiłek. To rezultat przeprowadzonej przed kilkoma laty częściowej likwidacji niektórych placówek gastronomicznych. W Świnoujściu zaszeregowano kilka lokali do wyższych kategorii, niż na to zasłużyły. Stosunkowo mały wybór dań i brak odpowiednich warunków sanitarnych nie kwalifikowały je chyba do tego.

W Międzyzdrojach nie lada wyczyn stanowiło zdobycie miejsca w restauracji. Złe spisali się też ajenci. Jakość posiłków była odwrotnie proporcjonalna do wysokich cen. Z tłokiem w restauracji poradzono sobie w Lipianach. Nowością gastronomiczną były abonamenty śniadaniowo - obiadowo - kolacyjne za 34 zł dziennie. Częściowe rozładowanie tegorocznego szczytu wczasowego w niektórych restauracjach nastąpiło dzięki uruchomieniu przeszło 3 tys. miejsc w stołówkach prywatnych, publicznych i firmowe o.

Nastąpiła w naszym mieście pewna poprawa zaopatrzenia w napoje chłodzące i lody. Niedostatek barów szybkiej obsługi oraz barów mlecznych powodował zatłoczenie i konieczność długiego wyczekiwania na posiłek. To rezultat przeprowadzonej przed kilkoma laty częściowej likwidacji niektórych placówek gastronomicznych. W Świnoujściu zaszeregowano kilka lokali do wyższych kategorii, niż na to zasłużyły. Stosunkowo mały wybór dań i brak odpowiednich warunków sanitarnych

Z CZYM I PO CO JECHAĆ?

WYPOŻYCZALNIA sprzętu turystycznego PTTK w Szczecinie w tym sezonie nie miała pod dostatkiem namiotów, w Świnoujściu wypożyczalnich panował bałagan. Tylko w Międzyzdrojach sytuacja w tym zakresie przedstawiała się nieco lepiej.

Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej zatrudniał 47 informatorów przekazujących turystom potrzebne wiadomości o naszym regionie.

Stworzono brak folderów. Istniejące są już przestarzałe. Lepiej było z informacją ustną. Reprezentacyjny punkt „IT" w pawilonie WOIT przy al. Jedności Narodowej 50 w Szczecinie chyba dobrze zdał egzamin. W lipcu i sierpniu udzielano w nim około 200 informacji dziennie. Gościł m. in. turystów: skandynawskich, włoskich, niemieckich, a nawet i z Argentyny, Kanady i Pakistanu. Turystom służono pomocą w wynajmowaniu miejsc noclegowych, planowaniu pobytu w Szczecinie. Niewielka poprawa nastąpiła w pracy punktów „IT" w Świnoujściu, pozostały jeszcze tylko dwa małoznaczne punkty przy oddziale PTTK oraz w „Cepelii". Wtedy dodać, że 15 czerwca w Kołbaskowie rozpoczął pracę punkt graniczny „IT". Udzielano w nim około 50 informacji dziennie turystom z NRD. Natomiast w Świnoujściu punkt graniczny informacji czynny był tylko w lipcu. Pracowała w nim jedna informatorka.

W SUMIE WKKFiT ocenia turystyczne „lato 1970" jako udane. Oczywiście sporo jest jeszcze do zrobienia m. in. chodzi o słabe wyposażenie plaż (poza Świnoujściem i Międzyzdrojami żadna z nich nie spełnia wymaganych warunków).

(Stan)

W ocenie WKKFiT

Spacerki Merkurego

Cocktail handlowy

„CHRUPKI" STARTUJE...

◆ NOWY ODDZIAŁ zakładów piekarskich w Wrocławiu stawia pierwsze kroki w produkcji nieznanego nam dotychczas gatunku pieczywa pod nazwą chleb chrupki. Proces technologiczny jest całkowicie zautomatyzowany, o piekarze kierują wypiekiem z centralnej stere- rowni. Chleb chrupki zachowuje świeżość przez cały rok. Produkowane są specjalnie dobieranych gatunków mąki z dodatkiem soli mineralnych i przypraw. Wrocław dostarczać będzie na dobę około 7 ton tego chleba, pakowanego w folię.

NA ZIMOWE ZAPASY

◆ SPÓŁDZIELNIE OGRODNICZE weszły w najbardziej gorączkowy okres pracy, finalizując zakupy warzyw i owoców na zbliżającą się zimę. Dziennie do punktów skupu w całym kraju trafia przeszło 4 tysiące ton warzyw i blisko 2 tysiące ton jabłek. Z warzyw są to przede wszystkim cebula, kapusta, marchew i burak. Nie zabraknie jednak również tzw. warzyw smakowych jak pory, selery i pietruszka.

Wyjątkowo długo i w wielce dorodnej formie utrzymują się w tym roku kolejiory. Spółdzielnie dziennie kupują ich prawie ćwierć miliona.

WIĘCEJ SPODNI Z „ZELAZNYM KANTEM"

◆ SPODNIE produkowane przez wrocławską „Intermodę" cieszą się u klientów ogromnym powodzeniem. Dzięki trwałemodzie elpress mają trwale zaprasowane kanty, które nie rozchodzą się nawet na deszczu.

W tym sezonie jesienno-zimowym wrocławski zakład zobowiązał się dostarczyć do handlu 60 tysięcy takich spodni.

NA NESESERY I BUCIKI

◆ PIĘKNY SKAJ produkowany do wybijania siedzeń w „Polskich Fiatach" produkowany jest w Dolnośląskich Zakładach Tworzyw Sztucznych w Oławie. Wkrótce dostarczą one na rynek inny rodzaj podobnego tworzywa, ale znacznie cieńszego, który znajdzie zastosowanie głównie w kosmetyczne i przy produkcji obuwia. Nowy skaj o nazwie poraflex odznacza się dużą wytrzymałością na zginanie i nie reaguje zupełnie na zmiany temperatury. (Lsk)

NA PÓŁNOCY obwodu tomskiego, wzdłuż brzegów Obu i jego dopływów, natrafiono na złoża nafty. Szybko wyrósł tu cały kompleks urządzeń wiertniczych.

Na zdjęciu: wieża wiertnicza nr 186 obsługiwana przez brygadę Mikołaja Burdyko, która zobowiązała się wykonać w tym roku 40 000 m szybów.

(CAF—TASS)

WRÓG BEZ TWARZY

F. E. WESS

13

Czy mógł? Sugar Lake...?

Nie, nie wolno dopuszczać do tak absurdalnych wyskoków wyobraźni. Takie szaleńcze pomysły sprawiają, że morderca wraca na miejsce zbrodni, przerażony, że o czymś zapomniał, że nie był dość ostrożny. Trzeba zachować spokój. Żadnych śmiesznych urojeń, żadnych przesadnych lęków. Ma być opanowana, pewna siebie, zrównoważona. I na pewno potrafi być opanowana, pewna siebie i zrównoważona. Dowiodła tego już wielokrotnie.

A jeśli znowu będzie musiała tego dowieść? Łatwe. Ale bardzo, bardzo nieprawdopodobne. Może spokojnie jechać do domu.

ROZDZIAŁ DRUGI

Na stole w jadalni nie było miejsca, a sekator był ciężki i Melissa musiała szybko pozbyć się wazonu z różami. Ustawiła go ostrożnie na wolnym rogu kruchego mahoniowego biureczka, należącego kiedyś do matki Kima. Sterta papierów i notatników na drugim końcu biurka ześliznęła się z blatu i spadła na podłogę.

Melissa odłożyła sekator, potarła obolały kciuk i uklękła, żeby pozbierać rozrzucone papiery. Pani Holland wyjęła je wczoraj z płaskiego kartonowego pudełka; oświadczyła, że sama je tam ułożyła dziesięć lat temu, wypróżniwszy szuflady biureczka. Były to osobiste papiery matki Kima. Kilkanaście spiętych spinaczem przepisów kucharskich, plik listów, zaproszenie na ślub z datą sprzed dziesięciu lat. Blok papieru listowego z wytwornie wygrawerowanym w prawym górnym rogu adresem „Dom nad Łąką" i odpowiednie koperty. A także cienka książeczka bez tytułu w oprawie z

14

wzorzystego płótna. Padając otworzyła się i jedna kartka się zgniotła. Melissa automatycznie wygładziła zagięcie i wpadły jej w oczy słowa wypisane u góry z lewej strony; staranne, okrągłe pismo dobrej uczennicy wyraźne jak druk. „Jestem rozpaczliwie przerażona. Boję się śmiertelnie Wiem, że niebezpieczeństwo jest realne. Ale co mogę powiedzieć Kimowi? Ach, co mam powiedzieć Kimowi?"

Melissa nie wierzyła własnym oczom. Szybko zamknęła książeczkę. Pamiętnik pani Fitzgerald? Czy to były ostatnie słowa matki Kima? Ostatnie myśli przed śmiercią? Prędko odłożyła książeczkę na biurko i przykryła ją stertą papierów.

Niebezpieczeństwo? W tym pogodnym domu, cichym i pełnym błogiego spokoju? W tym sielankowym ustroniu? Wyjrzała przez frontowe okno na widoczną za koniczynowymi łąkami senną rzekę, wyglądającą stąd jak wstążka z czarnego atłasu, przypięta do zielonej sukni pól. Po drugiej stronie na horyzoncie widać było łagodne wzniesienie, przecięte w pewnym miejscu białymi krzyżami i nagrobkami miejscowego cmentarza. Tam właśnie, w tym cichym zakątku, pochowana jest na pewno pani Fitzgerald. Inne wzgórze usiane było białymi punkcikami pasących się owiec. Nie, w tym idylliczym pejzażu nie było miejsca na niebezpieczeństwo.

Kim nie rozmawiał z nią o śmierci matki. W ogóle nie mówił o matce. Nawet przez parę ostatnich dni, kiedy w odnowionym, odmalowanym i lśniącym czystością od piwnic po dach domu rozpakowywali jej skarby, nie zrobił żadnej uwagi na temat rodzinnych pamiątek.

15

Na liściach herbacianych i morelowych róż w wazonie pełzały zielone żuczki. Melissą zaniosła wazon do kuchni i włożyła róże do zlewu, żeby spłukać je zimną wodą. Weszła pani Holland zamykając za sobą drzwi od ganku. Na dziedzińcu stał przedtem jakiś samochód — często zajeżdżały tu wozy przez pomyłkę, szukając drogi do dalszych miejscowości nad jeziorem. Pani Holland zatrzymała się na progu wytrzepała wiklinową stomiankę i położyła ją równo.

— Jakaś dziewczyna — zakomunikowała — Dużo gada. Zechciało jej się kupić ten dom. Ciekawam, na co jej takie cieple gniazdko Ma obcasy, wysadzane brylantami. Nerwowa też nielicho. Powiedziała, że Kim może zmienić zdanie i sprzedać — Zakrzątnęła się koło zlewu, nalała wody i nasypała detergentu z żółtego pudełka. — Ta cała porcelana i szkło jakby zmętniały trochę leżąc tak długo zapakowane. Każdą jedną sztukę sama zawinęłam w gazetę, kiedy je odkładałam na leżenie Mama Kima była zawsze bardzo uważającą, troszczyła się o swoje rzeczy i wiedziałam, że nie pozwoliłaby tego zrobić na łapu capu

Wytarła ręce, poprawiła okrągły koczek siwych włosów na czubku głowy i spięła je mocno białym grzebykiem.

— Po tej rozkwitłej róży łazi robak — pokazała. Wyjęła kwiat z wazonu i bezlitośnie wyrzuciła go do papierowej torby na odpadki

Melissa poczuła się nagle nieswojo

— Dlaczego Kim miałby zmienić zdanie? Co ta pani powiedziała? Czy ten dom był kiedyś wystawiony na sprzedaż?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nie pomogła świetna gra bramkarki Cracovii

Szczypiornistki Pogoni przewodzą lidze

REWELACYJNIE spisujący się w obecnie toczących się rozgrywkach o mistrzostwo I ligi piłki ręcznej kobiet, zespół szczecińskiej Pogoni objął wczoraj przewodnictwo w tabeli. Co prawda w spotkaniach z Cracovią szczecinianki, stawiano w roli faworytek, jednak zwycięstwa nad rutynowanym, wielokrotnym mistrzem Polski nie przyszły łatwo. Szczególnie zacięty bój toczono w niedzielę. Wydawało się nawet, że krakowianki wezmą rewanż za sobotnią porażkę. Nasze panie stanęły jednak na wysokości zadania i w decydujących momentach zaczęły grać bardziej uważnie, zapewniając sobie przewagę bramkową. Mecz wygrały 12:10 (6:3).

NIEDZIELNE spotkanie można by także nazwać pojedynkiem snajperek Pogoni z doskonale broniącą bramki Cracovii, Kamyk. Już w tym roku mieliśmy okazję podziwiania w Szczecinie świetnych bramkarek reprezentacji narodowej, Uliczki i Przygody, żadna z nich nie broniła jednak tak dzielnie i skutecznie swej świątyni jak krakowianka. A przecież atakowały ją jedne z najlepszych snajperek Polski: Zawiślińska i Piotrowska. Mimo jednak tej twardej obrony, szczecinianka udało się przełamać defensywę gości i strzelić 12 bramek. Cracovia też często atakowała, uzyskała jednak tylko 10 goli.

Byłe mistrzynie Polski grają ładnie dla oka, jednak reprezentują styl zatrącający myszką — akcje są za wolne, brak szybkich podań. Szczecinianki, choć ustępowały rywalkom w składnych zagrywkach, grały jednak nowocześniej, szybciej i skuteczniej. Dzięki tym właśnie walorom wygrały oba spotkania. Były to chyba najcięższe mecze Pogoni w obecnych mistrzostwach, tym większa była radość z sukcesu, który przyniósł tytuł lidera ekstraklasy. W rundzie jesiennej szczecinianki spotkają się jeszcze z zespołami Sośnicy (7—8 listopada w Szczecinie) i AZS, we Wrocławiu. A więc jest szansa zdobycia tytułu mistrza jesieni. Oczywiście wymaga to od zespołu dalszej koncentracji i intensywnego treningu. Tymczasem wydaje się, że niektóre zawodniczki wykazują już objawy zmęczenia, ponadto nie wszystkie osiągnęły szczyt formy. Ciągle najwyższe noty zbiera Zawiślińska, która także wczoraj była asem atutowym zespołu, w obronie najlepiej spisuje się Jańczak, w niedzielę słabiej zagrały Piotrowska i Bilska, częściej i pewniej strzelała natomiast Guzik. Wydaje się, że w drużynie Pogoni jest ciągle za mało strzelczyń.

W sumie jednak zespół Pogoni za ambitną grę zasłużył na słowa uznania. Tytuł przodownika zobowiązuje — spodziewamy się więc, że w następnych meczach szczecinianki będą grały jeszcze lepiej.

Bramki w niedzielę zdobyły: dla Pogoni – Zawiślińska – 4, Guzik – 3, Jańczak – 2, oraz Piotrowska, Pobiedzińska i Mazurek.

Dla Cracovii – Nęcińska, Smoleń i Pabiańczyk – po 3 oraz Jędrzejczak.

A oto aktualna tabela:

1)	Pogoń Szczecin	16:4	165—128
2)	Otmęt Krapkowice	15:5	179—149
3)	Ruch Chorzów	13:7	123—107
4)	AZS Wrocław	10:10	155—133
5)	Sośnica Gliwice	10:10	114—111
6)	Start Gdańsk	8:12	93—115
7)	Cracovia	4:16	99—132
8)	Wanda N. Huta	4:16	120—173

FRAGMENT pojedynku piłkarek Pogoni z Cracovią, który przyniósł szczecinankom tytuł lidera ekstraklasy.

Foto St. Cieślak

Na Pogodnie i w Dąbiu

O sporcie i turystyce w dzielnicach

W MINIONYM TYGODNIU sprawy sportu wyczynowego, umasowienia kultury fizycznej i turystyki znalazły się na wokandzie posiedzeń dzielnicowych rad narodowych Pogodno i Dąbie.

I TAK radni dzielnicy Pogodno zapoznali się z działalnością Społecznego DKKFiT od stycznia 1963 r. do 15 września br. Wyniki tej działalności ocenili radni na ogół pozytywnie.

W Dąbiu zobowiązano DKKFiT do opracowania szczegółowego planu rozwoju sieci urządzeń sportowych na terenie dzielnicy na najbliższe lata oraz jego systematycznej realizacji. Zobowiązano też Komitet do objęcia ścisłą kontrolą podległych mu ogniw sportowych. Zobowiązano również Prezydium DRN do wystąpienia z wnioskiem do władz miejskich o przydzielenie środków finansowych na budowę asfaltowych boisk szkolnych, a TKKF (działające na terenie dzielnicy ogniska) do szerszego niż dotychczas organizowania imprez masowych typu rekreacyjnego.

Podjęto uchwałę (wielkie brawa dla radnych Dąbia), by w przyszłym roku młodzież mieszkająca w tej dzielnicy mogła korzystać bezpłatnie z plaży, a także pobierać bezpłatną naukę pływania w ramach szkolnych zajęć wf.

W dyskusji zabrał głos m. in. przewodniczący Prez. DRN Kazimierz Usielski, natomiast zgłoszone wnioski uzasadnił mgr Lucjan Łętkawski. (a)

Austria – Włochy 1:3

W ELIMINACYJNYM meczu piłkarskich mistrzostw Europy drużyn młodzieżowych (do 25 lat) Włochy pokonały w Varese drużynę Austrii 3:1.

Koszykarki zdobyły puchar

PIĘKNY sukces odniosła reprezentacja juniorek okręgu szczecińskiego, która w zakończonym w niedzielę w Gdańsku turnieju koszykówki o puchar OZKoszr zajęła pierwsze miejsce. W finałowym meczu szczecinianki pokonały Gdańsk 60:48. Chłopcy przegrali z Gdańskiem 50:66 i zajęli drugie miejsce.

Przed meczem w Monachium

Polscy hokeiści znowu remisują z NRD

REWANŻOWE międzypaństwowe spotkanie w hokeju na lodzie NRD — Polska zakończyło się w niedzielę także remisem, tym razem 4:4 (1:0, 2:3, 1:1). Bramki strzelili: dla Polski — Oblój — 2 oraz Kajzerek i Białynicki, dla NRD: Karger — 2 oraz Patschinsky i Schur.

NASI reprezentanci i tym razem demonstrowali dobrą grę. Po 30 minutach spotkania Polacy prowadzili już 3:0. Później nastąpiło jednak pechowe 5 minut dekoncentracji w zespole i hokeiści NRD wyrównali. Na 5 minut przed końcem gry, przy stanie 4:3 dla gospodarzy, Zientara nie wykorzystał strzału z karnego. W niedzielnym spotkaniu z 22 naszych graczy pauzowali: Migacz, który w sobotnim spotkaniu odniósł lekką kontuzję oraz Chowaniec, Słowakiewicz i Jaskierski.

Zdaniem kierownictwa naszej drużyny, forma polskich hokeistów wyraźnie zwyżkuje i powinna być już odpowiednia na pierwsze spotkanie z NRF w Monachium.

Popisowe występy gimnastyków Japonii

DWANAŚCIE TYS. widzów oglądało popisy japońskich gimnastyków w Zurichu. W ćwiczeniach obowiązkowych drużyna Japonii zdobyła 287.90 pkt. wyprzedzając Szwajcarię – 278.75 pkt i USA – 274.15 pkt.

Indywidualnie najwyższe noty uzyskali Nakayama – 57.85 pkt, Kasamatsu – 57.70 pkt i Tsukahara (wszyscy Japonia) – 57.30 pkt. Mistrz świata Kenmotsu doznał kontuzji i nie ukończył konkurencji.

Na olimpijskim szlaku

W listopadzie start atrakcyjnej imprezy

OSTATNIO w sali konferencyjnej WKZZ odbyła się narada, poświęcona organizacji teleturnieju „Na olimpijskim szlaku".

Impreza, do której eliminacje odbędą się w zakładach pracy, szkołach, klubach i świetlicach rozpocznie się już w listopadzie i zakończy się (etap podstawowy), w listopadzie 1971 r. Wielki finał ogólnopolski odbędzie się w ramach Święta Kultury Fizycznej w maju 1972 r.

Celem teleturnieju jest szeroka popularyzacja idei olimpijskiej we wszystkich kręgach społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży, upowszechnienie zainteresowań sportowych, wzbudzanie ogólnego zainteresowania problematyką igrzysk olimpijskich, powiązanie sportu ze sferą działalności kulturotwórczej.

Organizatorami imprezy są PKOl i TV przy współudziale CRZZ, Min. Kultury i Sztuki, GKKFiT, organizacji młodzieżowych: ZMS, ZMW, ZHP, ZSP i KMW, w imieniu których działa Centralna Komisja Teleturnieju.

Na wczorajszym zebraniu powołano wojewódzką i powiatowe komisje organizacyjne, których zadaniem będzie włączenie do programu imprezy zagadnień kultury fizycznej woj. szczecińskiego. (a)

Silna reprezentacja Berlina zach. na spotkania w Polsce

W DNIACH 13 I 15 BM. w Łodzi i Gdańsku odbędą się międzynarodowe spotkania bokserskie między reprezentacją Berlina zachodniego oraz reprezentacjami Łodzi i Gdańska. Federacja bokserska Berlina zachodniego wytypowała na te mecze 13 pięściarzy. Jest to najsilniejszy skład, jakim w danej chwili dysponuje Berlin zachodni. W zespole gości nie będzie pięściarzy w wadze piórkowej. A oto skład na mecze w Polsce:

waga musza – Stephani (Sparta)
i Schubert (Polizei SV);
kogucia – Yagadir – (Hertha BSC);
lekka – Jakobitz (Polizei SV);
lekkopółśrednia – Henatsch (Hertha BSC) i Barnowski (Polizei SV);
półśrednia – Drosdziok (ASV);
lekkośrednia – Haenow (Hertha – BSC) i Fluegel (Spandau 26);
średnia – Kakolewicz (Hertha BSC) i Klemke (Astoria);
półciężka – Sasse (Spandau);
ciężka – Waida (Hertha BSC).

Zaproszenie w plener

Turystykę można uprawiać również jesienią...

JESIENNE, LISTOPADOWE DNI są okresem niesprzyjającym sportowym grom i zabawom na wolnym powietrzu. Boiska świecą więc w większości pustkami. Rojno i gwarno będzie na nich znowu, z chwilą nastania mrozów, kiedy na obiektach tych wykonane zostaną lodowe tafle. Obecnie jednak, liczne rzesze młodych szczecinian, nie bardzo wiedzą „w co się bawić...", jak wykorzystać, przede wszystkim jesienne niedziele. Wielką frajdą dla młodzieży jest więc obecnie Lodagryf, z którego w niedziele korzystają setki dziewcząt i chłopców. Lodowisko na kortach tenisowych, jest teraz najpopularniejszym obiektem sportowych zabaw.

W listopadowe niedziele można jednak wolny czas spędzić inaczej i niemniej przyjemnie, wędrując po okolicach naszego miasta.

Turystyczne imprezy piesze, ukryte pod kryptonimami „Rajd na raty" czy „Leśna niedziela" — cieszą się ogromną popularnością wśród młodych mieszkańców grodu Gryfa. W tegorocznych wycieczkach wzięło już udział kilka tysięcy dziewcząt i chłopców. W rajdach na raty organizowanych przez PTTK uczestniczy młodzież przeważnie starsza. Młodsi natomiast wędrują z SOSiT-em podczas imprez z cyklu „Leśna niedziela". Imprezy PTTK i SOSiT są okazją do zapoznania młodzieży z pięknem i historią najbliższych okolic Szczecina.

UCZNIOWIE i uczennice wielu szkół, zrzeszeni w swoich kołach SKKT w wędrówkach tych biorą udział regularnie, że wymienimy tu Technikum Przemysłowo-Pedagogiczne, LO-5 i 6, SP-45 i 34.

Do końca bm. w każdą niedzielę odbywać się będą wycieczki obu wspomnianych cykli. O trasach i warunkach uczestnictwa informują ich organizatorzy: OM PTTK — al. Jedności Narodowej 49 a i SOSiT, który organizuje konkurs szczecinian gorąco zachęcamy do udziału w tych atrakcyjnych wycieczkach.

Przy okazji warto tu również wspomnieć o ciekawej inicjatywie SOSiT, który organizuje konkurs wśród młodzieży na propozycje nowych form turystycznych. Postulaty i propozycje młodych turystów uwzględnione zostaną w kalendarzu przyszłorocznych imprez. Obecnie jedną z nowych form, realizowanych w ramach konkursu marynistycznego, są wycieczki na statki.

Żałować jednak należy, że zarówno PTTK jak i SOSiT nie pomyślały wcześniej, by okres jesienny wykorzystać m. in. na pokazanie szerokim rzeszom młodzieży własnego miasta. Obecnie frekwencja byłaby znacznie większa, niż w okresie lata czy zimy, a młodzi szczecinianie mieliby okazję zapoznać się z dorobkiem, historią i zabytkami grodu Gryfa. (ja-gr)

PIŁKA NOŻNA

Piłkarski Puchar Polski

Tym razem wygrywali faworyci

W NIEDZIELĘ rozegrano siedem kolejnych spotkań II rundy Piłkarskiego Pucharu Polski. Tym razem nie zanotowano niespodzianek i zwycięstwa – choć w kilku wypadkach po ciężkiej walce – przypadły faworytom. Najtrudniejszą przeprawę miał I-ligowy GKS Katowice w meczu z III-ligowym Bałtykiem. Przez 120 min. gry żadna z drużyn nie potrafiła udowodnić swojej wyższości strzeleniem bramki. O awansie zadecydowały więc rzuty karne, których minimalnie lepszymi egzekutorami okazali się katowiczanie (5:4).

Wyniki niedzielnych spotkań:

Urania Ruda Śląska – Wisła Kraków	1:3	(1:1)
Wigry Suwałki – Gwardia W-wa	0:1	(0:0)
Gwardia Koszalin – MZKS Gdynia	0:1	(0:1)
Kujawiak Włocławek – Zagłębie Wałbrzych	1:2	(0:0)
Garbarnia Kraków – Ruch Chorzów	1:2	(1:1)
Bałtyk Gdynia – GKS Katowice 0:0, awans GKS rzutami karnymi		
Górnik Wałbrzych – ROW Rybnik	0:1	(0:0)

Portowcy Szczecina remisują ze swymi kolegami z Rostocku

DRUŻYNY piłkarskie pracowników portów ze Szczecina i Rostocku spotkały się wczoraj w towarzyskim meczu na stadionie Pogoni. Pojedynek zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:2). Bramki dla drużyny ZPS Szczecin uzyskali: Sokołowski i Olejnik.

W przyszłą niedzielę w Rostocku odbędzie się rewanż.

Tu TOTO

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w Toto-Lotku z dnia 1.XI.70 r., na który wpłynęło 14 222 213 zakładów wylosowano następujące numery: 5, 21, 29, 41, 44, 46 dod. 45.

PONIEDZIAŁEK
2 LISTOPADA

DZIŚ: Bohdana
JUTRO: Huberta

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, temp. do 12 st. Wiatry umiarkowane, zachodnie.

RADA DNIA

● **Trwają Dni Filmu Radzieckiego — na ekranach szczecińskich kin — szereg czołowych pozycji kinematografii ZSRR. Polecamy wszystkim kinomanom!**

TEATRY

POLSKI – nieczynny; MUZYCZNY – „Gejsza" g. 19; wtorek: „Dziś do ciebie przyjść nie mogę" g. 11.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Lenin – fakty i wspomnienia" g. 14 – radz. od lat 14; „Zbrodnia i kara" g. 10, 15.30, 19.30 – radz. od lat 16 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 355-02) „Daleko na zachodzie" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 – radz., od lat 14 – panoram. (pon. i wtorek); COLOSSEUM – (tel. 456-16) „Swieć moja gwiazdo" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 – radz. od lat 14 (pon. i wtorek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Nad jeziorem" g. 9, 19.30 – radz. od lat 14 – panoram. I i II cz.; „Pokój przychodzącemu na świat" g. 12.30, 14.45 – radz., od lat 12 (pon. i wtorek); POLONIA (tel. 218-34) „Gdy umilkły działa" g. 16, 18.15, 20.30 – radz. od lat 12 (pon. i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) „Królowa śniegu" g. 10; „Czarodziejski kwiat" g. 11, 13, 15; „Oczami przyjaciół" g. 16.45; „Siostry" g. 18, 20, 22 – radz. od lat 16 – cz. II (pon. i wtorek); MARS – „Ballada o żołnierzu" g. 17, 19.30 – radz. od lat 14; FALA – „Wojna i pokój" g. 17, 19 – radz. od lat 14 – panoram. II cz.; SZMARAGDOWE „Banda Asa Kier" g. 17.30, 19.30 – radz. od lat 14; HUTNIK (Stołczyn) „Brylantowa rzeka" g. 17, 19 – radz. od lat 16 – panor.; SYRENKA (Jasienica) „Trzy dni Wiktora Czernyszewa" g. 18, 20 – radz., panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Cztery damy i as" g. 19 – fr. od lat 18 – panoram.; 1 MAJ (Żydowce) „Trzy plus dwa" g. 17, 19 – radz. od lat 12; DAR (Stargard) „Kremlowskie kuranty" g. 18, 20 – radz. – panoram.; PANOROMA (Stargard) „Łowcy skalpów" g. 17.30, 19.45 – USA – od lat 16 – panor.; WISŁA (Goleniów) „Szlacheckie gniazdo" radz. od lat 14; GRYF (Gryfino) „Sprawa honorowa" fr.-wł. od lat 16; WENUS (Goleniów) „Człowiek z Hongkongu" g. 17, 19.30 fr. od lat 14.
REPERTUAR kin – na podstawie informacji WZK.
FOTOPLASTYKON – Woj. Pol. 36 – „Capri" g. 11–20.

KLUBY

13 MUZ – pl. Żołnierza 2 – premiera sztuki „Moja prywatna sprawa" A. Mularczyka i spotkanie z autorem g. 20.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA – Wojciecha 7; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA – Jedn. Narodowej 12 – g. 19–7; OGÓLNA – Jedn. Narodowej 12 – całą dobę; STOMATOLOGICZNA – al. Piastów 1 – g. 20–8.
APTEKI
NR 46 (dodatkowo odtrutki i tlen) Wielka 17 – tel. 372-75; NR 8 – al. Wyzwolenia 107 – tel. 210-12; NR 48 – ul. Lelewela 1 – tel. 726-24.
INFORMACJA KOLEJOWA: 460-23 i 460-24; Pociągi przyjeżdżające – 916; Pociągi odjeżdżające 917.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 „Zwierzyniec". 17.30 „Echo stadionu". 17.50 Zespoły i soliści przed kamerą. 18.15 „Eureka". 18.55 AKF „Albatros". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Teatr TV „Kapitan z Koepenick". 21.40 II symfonia D-dur L. van Beethovena. 22.15 Dziennik TV. 22.35 i 23.10 Politechnika TV (powtórzenie).
WTOREK
15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 TV Ekran Młodych. 18.25 „Kadrowe przetargi". 19 Kronika szczecińska. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film radz. cz. I „Rzeka posępna". 21.25 „Kontakty". 21.55 Film „Minstrel show". 22.15 Dziennik TV. 22.35 i 23.10 Politechnika TV.

PROGRAM BERLIŃSKI
15.25 Gimnastyka. 15.35 Lekcja j. ang. 16 Film radz. „Eksplozja w porcie". 17.30 Lekcja j. ros. 17.55 Wiadomości. 18 Widowisko dla dzieci. 18.25 Tele-reklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Nowości techniki i nauki. 19.30 Kronika. 20 Film „Dziewczyna ze stacji benzynowej" z Fr. Gaal. 21.25 „Czarny kanał". 21.50 Kronika. 22 „Próba dla primabaleriny"
WTOREK
7.55 Gimnastyka. 9.20 Gimnastyka. 9.30 Kronika. 10.05 Film „Dziewczyna ze stacji benzynowej". 11.30 „Próba dla primabaleriny". 12.10 Wiadomości. 15.45 Gimnastyka. 15.55 Sport. 16.40 Widowisko dla młodzieży. 17.35 Lekcja j. ros. 18 Wiadomości. 18.05 Widowisko dla dzieci. 18.35 Tele-reklama. 18.45 Kuchmistrz TV poleca. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 W naszych kinach. 19.20 Tele-reklama. 19.30 Kronika. 20 Film radz. „Październik". 21.40 Program muzyczny. 22 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18.50, 20, 23, 24. 15.05 MAK. 15.35 Z piosenką od A do Z. 15.45 Dla dzieci „Widmo z głogowego wzgórza". 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.05 Klub Grającego Krążka. 18.15 Z księżycowej lady. 19.30 Kompozytor i jego piosenki – T. Prejzner. 20.25 Wieczór przy świecach. 21 Naukowcy rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 22 Koncert życzeń miłośników muzyki poważnej. 22.41 Poznańska „15" radiowa. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Z nagrań moskiewskiej ork. kameralnej.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 16, 19, 22, 23.50; SERWIS RYBACKI: 18.15, 24. 15 Koncert chóru PR. 15.15 „25 lat Państwowej Filharmonii Śląskiej". 16.05 Radioreklama. 16.15 Port Północy w Gdańsku. 16.25 Koncert życzeń. 17 PAW. 17.15 „Gdański Wydział Prawa". 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 „Sonda". 19.15 Lekcja j. ros. 19.31 Słuchowisko „Zwycięstwo". 20.02 Z nagrań ork. symfonicznej PR i TV. 20.47 Notatnik kulturalny. 20.57 D. c. koncertu. 21.46 Impresje muzyczne. 22.30 Melodie przed snem. 22.40 Nowiny i nowinki muzyczne. 22.55 Koncert dla nauczycieli 23.15 Reportaż z „Jazz Jamboree". 0.05–3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

15.10 Koncert na gitarę i małą orkiestrę. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 „Miłość nie jedno ma imię". 16.1' Nasz rok 70. 16.30 W rytmach parzystych i nieparzystych. 17 Ekspresem przez świat. 17.05 „Quodlibet". 17.30 „Worek Judaszów". 17.40 Nie tylko melodia. 18.15 Jazz ze „Stodoły". 18.35 R. Waschko i jego płyty. 19 „Wiejski Sherlock Holmes". 19.30 Nagraj i zaśpiewaj. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20 Pierwsze obroty muzyczne. 20.20 Gawęda z piosenkami. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21 Nie czytaliście – to posłuchajcie. 21.20 Muzyka z jednej płyty. 21.45 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Jazz. 23 Chwila poezji. 23.05 Muzyka nocą.

NAUKA

ANGIELSKIEGO, niemieckiego, francuskiego (lekcje, korepetycje, tłumaczenia, listy) udzielamy. Jagiellońska 7/2. 11816-G

RUTYNOWANA nauczycielka uczy angielskiego dzieci, młodzież, dorosłych. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 11843.

STUDENCI udzielają korepetycji, tel. 382-31. 11834-G

PRACA

DWÓCH niewykwalifikowanych robotników poszukuje pracy, także chętnie w zakładzie prywatnym. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 11494.

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. Szczecin, ul. Dubois 24/7. 11838-G

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM dom 1-rodzinny o pow. użytkowej 100 m kw. – 4 pokoje, parkiety, c.o., woda, gaz, urządzenia sanitarne, luksusowe, w Poznaniu. Cena około 500 tys. zł Józef Kasprzycki, Poznań-Świerczewo, J. Krasickiego 31. 125-P

SPRZEDAM dom 5-pokojowy. Szypiela, Szczecin-Zdroje, ul. Czeremchowa 2. 11837-G

DOM 1-rodzinny, surowy stan, działka 1 000 m kw., ogród owocowy, własność – Gdańsk-Wrzeszcz sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod G-17448. 3758-K

MATRYMONIALNE

PANI z dzieckiem, mieszkanie, pozna kulturalnego pana do lat 41. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 11873.

RÓŻNE

TELEWIZYJNE Pogotowie, Edward Dydo, tel. 367-15. 9177-G

PUSZYSTE, lekkie, świeże będą poduszki, pierzyny po wyczyszczeniu na poczekaniu w Zakładzie Czyszczenia Pierza, Szczecin, Kr. Jadwigi 33, tel. 459-21. 11628-G

ODNAJMĘ garaż, również pokój umeblowany panu. Tel. 737-51. 11827-G

POSZUKUJĘ garażu w śródmieściu, tel. 375-63. 11852-G

GARAŻ wolny, Ogińskiego 2. 11860-G

OSOBY, które były świadkami pobicia mężczyzny w dniu 11.VIII. 1970 r. między godz. 21–22 na al. Woj. Polskiego vis a vis hotelu „Gryf", a w szczególności wojskowego w stopniu oficera WP, który przechodził tamtędy z dwoma paniami – proszę o skontaktowanie: Jadwiga Wasilewska, Szczecin, ul. Wielka 12/7. 11964-G

PRZEPRASZAM kierowniczkę „Domu Książki" w Choszcznie za zajście w dniu 11.VII.1970 r. – Marian Szydełko, Choszczno, ul. Kościuszki 4/1. 123-P

KUPNO

MOTOROWER i maszynę do szycia kupię. Wielka 10/5a. 11798-G

ZAKUPIMY wysokiej klasy fortepian. Tel. 220-17, godz. 14–17. 12051-G

SPRZEDAŻ

WAGĘ dziesiętną, towarową, tanio sprzedam. Tel. 733-43. 11667-G

TELEWIZOR, idealny odbiór oraz piec ciągłego palenia tanio sprzedam. Jedn. Narodowej 20/2. 11812-G

TANIO sprzedam kredens stołowy i szafę 3-drzwiową w dobrym stanie. Świadowida 36-3 11813-G

PIANINO oraz używane meble kuchenne sprzedam. Pocztowa 14/7. 11818-G

GLEBOGRYZARKĘ „Mrówka" M8, ulepszoną, tanio sprzedam. Szczecin, Potulicka 58/11. 11825-G

PRZYJMUJĘ jeszcze zamówienia na sprzedaż z dostawą do domu ziemniaków jadalnych, nie opryskiwanych azotoxem. Tel. 718-13 po 19. 11830-G

SAMOCHÓD m-ki „Warszawa" M-20 sprzedam. Gumieńce, Niecała 10. 11847-G

KUCHENKĘ gazową z piekarnikiem tanio sprzedam. Krzywoustego 17, I p., Pracownia. 11849-G

„RENAULT Dauphine" sprzedam, tel. 375-63. 11851-G

MAGNETOFON „Philips", 4-ścieżkowy, na tranzystorach, aparat „Zenit 6" z teleobiektywem, nowe, sprzedam. Tel. 73-465. 11853-G

TELEWIZOR 21 cali tanio sprzedam. Heleny 7/4. 11855-G

PIANINO sprzedam, tel. 37-832. 11859-G

„WARSZAWĘ" M-20 sprzedam. Krzywoustego 6/12. 11864-G

APARAT fotograficzny „Pentacon" sprzedam. Al. Woj. Polskiego 205. 11872-G

LOKALE

POKÓJ odnajmę bezdzietnemu małżeństwu względnie dwom panom. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 11815.

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania lub pokoju z wygodami. Korotkiewicz, tel. 75-440. 11817-G

STARGARD M-2 zamienię na podobne w Szczecinie. Tel. Szczecin 744-21 wewn. 26. 11819-G

POKÓJ odnajmę 2 panienkom, najchętniej uczącym się. Unii Lubelskiej 17. 11821-G

POKÓJ przejściowy odnajmę 2 panom. Jagiellońska 82/10. 11822-G

MAŁŻEŃSTWO z rocznym dzieckiem poszukuje pokoju z używalnością kuchni na okres roku, najchętniej z c.o. Tel. 302-254 w godz. 7–15 11826-G

POKÓJ odnajmę małżeństwu. Komuny Paryskiej 16b/3. 11831-G

ODNAJMĘ pokój. Gumieńce, Reczańska 5, tel. 395-14. 11846-G

2 POKOJE z kuchnią, ogródek zamienię na 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Karola Miarki 9/16. 11866-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju przy starszych osobach – zapewni opiekę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 11867.

POKÓJ odnajmę panu, tel. 734-09. 11870-G

DWIE panienki poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 11874.

ZGUBY

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez Stocznię Szczecińską na nazwisko Kazimierz Paliwoda. 11811-G

ZGUBIONO pieczątkę o treści: „SZG Rest. „Granitowa", Podjuchy, Bufet". 11799-G

HENRYK MYKOWSKI zgubił przepustkę stoczniową. 11795-G

SKRADZIONO bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Piotr Januchowski. 11791-G

ZGUBIONO książeczkę pracy SSP „Bratniak" na nazwisko Maria Pawlak. 11782-G

24 PAŹDZIERNIKA pozostawiono w kawiarni „Maskota" żółtą aktówkę z ważną zawartością. Proszę o zwrot za wyna grodzeniem: ul. Potulicka 13/3, tel. 464-84. 11779-G

UCZCIWEGO znalazcę aktówki z dużą książką magazynową proszę o wiadomość pod tel. 464-19 godz. 9–19. 11776-G

ZAGUBIONO kwit komisowy „Desy" nr 5418 na nazwisko Leon Kuczyński. 11774-G

DZIEKANAT Wydziału Nawigacyjnego Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie unieważnia zagubioną legitymację studencką nr 471/N/PSM na nazwisko Ryszard Grobel. 11772-G

28.X.1970 r. wieczorem, na trasie ulic: Tkacka, pl. Żołnierza, Obr. Stalingradu zgubiono zegarek damski prod. NRD, marki „Glashütte" nr 494861. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Bogusława 41/6. 11770-G

ZGUBIONO legitymację studencką Politechniki Szczecińskiej na nazwisko Franciszek Boguszewski. 11763-G

ZAGUBIONO przepustkę nr 4981 wydaną przez PPDiUR „Gryf" na nazwisko Zofia Bródka. 11762-G

DZIEKANAT Wydziału Nawigacyjnego Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie unieważnia zagubioną legitymację studencką nr 341/N/67 na nazwisko Witold Bronne. 11759-G

JÓZEF ŁUGOWSKI zgłasza zagubienie przepustki Stoczni Szczecińskiej. 11752-G

WACŁAW DUDA zgłasza zagubienie przepustki portowej nr 3768. 11749-G

ZAKŁAD NAPRAW SPRZĘTU ZMECHANIZOWANEGO

WSS „Społem"

ODDZIAŁ SZCZECIN

ul. Pocztowa 9, tel. 344-69

wykonuje usługi

TERMINOWO I SOLIDNIE

UDZIELA GWARANCJI.

3713-K

Towarzyszowi
STANISŁAWOWI ANTESOWI
pracownikowi Miejskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej w Szczecinie
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony

składają

Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Zakładowa i współpracownicy

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie tragicznie zmarłego

WIESŁAWA OGONOWSKIEGO

podziękowanie

składają

BRAT, ŻONA ORAZ RODZINA

Biuro Ogłoszeń tel. 428-62

Wielka sprzedaż premiowa artykułów przemysłowych

W SKLEPACH PSS na terenie Szczecina i Polic

trwa do 31. XII. 1970 r.

Każdy zakup powyżej 50 zł daje możliwość wygrania:
PRALKI,
LODÓWKI,
ODKURZACZA,
MIKSERA DO KAWY
oraz BONÓW TOWAROWYCH.

Losowanie nagród odbędzie się 14 lutego 1971 r.

Bliższe szczegóły podamy w prasie w styczniu.

Życzymy pomyślnych zakupów w sklepach PSS

3487-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 4. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), A. Kilnar (z-ca red naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekr. redakcji), E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-850; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 5) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, ul. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie – 38.50 zł; półrocznie – 77 zł; rocznie – 154 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa – przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.
Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. N-4

NA ZDJĘCIU: Przy żołnierskich mogiłach.

Foto: St. Cieślak

W hołdzie zmarłym

CHWILE ZADUMY

WCZORAJ od wczesnego ranka opustoszało centrum miasta. Wszystkie drogi wiodą na Cmentarz Centralny. Podążają tam dorośli i młodzież, by swoją obecnością, złożonymi kwiatami, zapaloną lampką oddać hołd Zmarłym, zaakcentować związki uczuciowe z tymi, którzy odeszli.

IM BLIŻEJ cmentarza, tym większy tłok. Wzdłuż ul. Ku Słońcu tysiące doniczek z białymi chryzantemami. Obok — stoiska ze zniczami i świecami. Nie wszyscy przyszli tu, aby od wiedzić mogiłę matki, brata czy przyjaciela. Bliscy wielu osób pogrzebani są setki kilometrów stąd. Często lata zatarły ten ostatni ślad. Przyszli więc pospacerować cmentarnymi alejkami, zapalić świeczkę na zapomnianym grobie, uporządkować zaniedbaną mogiłę, na którą od lat nikt nie przychodzi.

Przed Pomnikiem Braterstwa Broni — warty honorowe żołnierzy Wojska Polskiego i harcerzy. U stóp pomnika leżą kwiaty i wieńce, płoną znicze. Wśród nich miniaturowa chorągiewka zatknięta rękoma członków klubu b. więźniów Sachsenhausen. Niżej ciągną się rzędy mogił żołnierskich. Proste napisy na kamiennych krzyżach i gwiazdach ukazują tragedię ludzi, którzy przeżyli całą wojnę i zginęli dopiero w jej ostatnich dniach, przelewając krew za wyzwolenie Pomorza Zachodniego: nieznany, zginął w wieku lat 20, nieznany... Na ich uporządkowanych przez harcerzy i młodzież szkolną grobach palą się znicze, zatknięte chorągiewki ze znakiem ZBoWiD.

PO LEWEJ STRONIE – Aleja Zasłużonych, miejsce spoczynku ludzi, którzy całe swoje życie poświęcili odbudowie i rozbudowie miasta, służyli mu swoją pracą. Przy grobie pioniera szczecińskiego dziennikarstwa Jarogniewa Kaniastego harcerze trzymają wartę. Nie opodal spoczywają red. red. Stefan Borowski i Feliks Jordan. Harcerze czuwają również przy mogile długoletniego działacza Związku Polaków w Niemczech Michała Kmiecika. Nieco dalej pochowano dr Marię Rewaj i Jolantę Lange, szczecińskie alpinistki, które zginęły tragicznie w górach Maroka. Jeszcze świeże są mogiły kpt. ż.w. Bolesława Bąbczyńskiego i red. Alfreda Sobeckiego. Na grobie kapitana Bąbczyńskiego, obok kwiatów, wieniec z miniaturową flagą armatorską, złożony przez członków koła ZMS przy Polskiej Żegludze Morskiej. Podobne wieńce pokryły mogiły marynarzy z „Nysy", którzy zginęli tragicznie na Morzu Północnym przed pięciu laty.

ZAPADA zmierzch. W mroku migocą świece i znicze. Tysięcz ne rzesze szczecinian stoją nad grobami najbliższych. Trwają w milczeniu i zadumie. **(jas)**

NA ZDJĘCIU: Nie opodal kwater żołnierskich — obelisk poświęcony pamięci poległych żołnierzy I Armii WP. Tu wartę honorową trzymają harcerze.

Foto: St. Cieślak

„Korki" na ulicach Szczecina

Pilnie potrzebna pomoc MO!

Z SATYSFAKCJĄ OGLĄDAMY regulację ruchu kołowego przy pl. Żołnierza. Od kilku dni, w godzinach największego szczytu, funkcjonariusze MO zajęli stanowiska na tym węźle komunikacyjnym. Ich sprawna praca przyczynia się do rozładowania zatorów jakie często powstają w tym punkcie miasta.

ZWIĘKSZONY ruch pojazdów w tym punkcie miasta jest spowodowany przede wszystkim czasowym zamknięciem Bramy Portowej. **Ale nie jest to w obecnej sytuacji jedyny newralgiczny punkt, gdzie pomoc ze strony MO stała się wprost konieczna.**

Spiętrzenie ruchu nastąpiło także przy wjeździe i wylocie z ul. Sołtysiej na ul. Wielką. Jest to w tej chwili główna trasa wjazdowa i wyjazdowa w kierunku ul. Gdańskiej. Kolejnym odcinkiem, na którym „ożywił" się ruch jest ul. Farna, dalej ul. Wyszaka, pl. Hołdu Pruskiego i dalej w kierunku pl. Żołnierza. Każdego dnia obserwujemy wzmożony ruch komunikacji autobusowej, samochodów dostawczych, ciężarowych i nieskończonej kawalkady pojazdów osobowych. Nieprzystosowanie tych tras do tak niespodziewanego (choć czasowego) natężenia ruchu stwarza wiele niebezpiecznych sytuacji dla wszystkich użytkowników dróg. **Nietrudno jest więc o wypadki drogowe, a nawet o drobne kolizje oraz, co najważniejsze, o bezpieczeństwo przechodniów.** Pisząc o sytuacji na tych trasach mamy przede wszystkim na uwadze troskę o naszych najmłodszych. Przez ul. Farną, róg ul. Grodzkiej każdego dnia spieszą dzieci do szkoły. Odwrotna sytuacja powstaje w godzinach południowych. Mieliśmy sygnały, że dzieci spóźniają się na lekcje, ponieważ na przejście przy bardzo natężonym ruchu muszą oczekiwać często od 10–15 min. Nikt nie zwalnia tu przed pasami!

Całe szczęście, że do tej pory nie było jeszcze tragicznych wypadków!

Obserwowaliśmy tu także wyprzedzanie i wpychanie się na „trzeciego" przez prowadzących pojazdy.

Wydaje nam się, że niezwłocznie należy zwiększyć kontrolę tych newralgicznych punktów przez funkcjonariuszy MO. Wydaje się, że jest to nakaz chwili. Uważamy też za celowe, aby Młodzieżowa Służba Ruchu ZHP, wspólnie z MO i ORMO, podjęła się opieki nad młodszymi kolegami szkolnymi, umożliwiając im bezpieczne przejścia przez jezdnie. Naszym zdaniem najniebezpieczniejsze punkty powstały, przy: ul. Grodzkiej, róg ul. Farnej i przy ul. Wyszaka, róg pl. Hołdu Pruskiego.

PRZYPUSZCZAMY, że nasz apel znajdzie pełne zrozumienie w Komendzie Ruchu Miasta MO, ORMO i członków MSR. **(z)**

Z obrad Prezydium WK SD

Nowy system bodźców ekonomicznych w spółdzielczości pracy

NA ODBYTYM niedawno posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiego Komitetu SD w Szczecinie omówione zostały kierunki rozwoju spółdzielni pracy WZSP i WZSI w latach 1971—1975 i problemy wprowadzania nowego systemu bodźców ekonomicznych oraz zagadnienia współpracy instancji i ogniw SD z samorządem spółdzielczości.

Referentami tej problematyki na posiedzeniu byli z-ca sekretarza WK SD mgr **Franciszek Marjasiewicz**, prezes Zarządu WZSP — mgr **Konrad Ronowski** i wiceprezes Zarządu WZSI — inż. **Zbigniew Sygit.**

W obradach, które prowadził przewodniczący WK SD — **Wacław Gołko**, udział również wzięli przewodniczący Rady WZSP — **Edward Tyloch** i przewodnicząca Rady WZSI — **Zofia Minakow.**

Podkreślono poważne osiągnięcia spółdzielni WZSP i WZSI w działalności gospodarczej i społeczno-wychowawczej. Stwierdzono konieczność dalszego działania na rzecz rozwoju usług dla ludności i przedsiębiorstw gospodarki morskiej, oraz produkcji wyrobów rynkowych i na eksport. Realizacja tych zadań powinna przyczynić się także do aktywizacji terenu, zwłaszcza małych miast. W dyskusji wskazano na rolę samorządu spółdzielczego oraz potrzebę doskonalenia jego działalności w realizacji zadań spółdzielni.

Wystawa książek radzieckich

JUTRO, 3 bm. o godz. 12 w księgarni wydawnictw importowanych „Światowid" przy al. Wyzwolenia 12 odbędzie się uroczyste otwarcie **wystawy książek radzieckich.** Ekspozycja ta zainauguruje, w naszym województwie, doroczne obchody zwane „Dniami Książki Radzieckiej", które trwać będą do 12 listopada.

Na wystawie, połączonej ze sprzedażą, oprócz dużego wyboru książek radzieckich w oryginałach i przekładach prezentowane będą płyty i reprodukcje. **(ru)**

Na temat dnia

„Biała niedziela" u budowlanych

TYLKO zdrowy pracownik może być wydajny przy wykonywaniu zadań produkcyjnych. Tymczasem często lekceważymy te podstawowe zasady. Lekarskie badania okresowe mają na celu w porę wskazać kierunek leczenia a nawet zmianę charakteru pracy. Czy zakłady pracy przywiązują wagę do tego problemu? Czy w dostateczny sposób troszczą się o systematyczne badania lekarskie swoich pracowników? Różnie z tym bywa. Generalnie należy stwierdzić, że problem ten w niedostateczny sposób jest rozwiązywany przez przedsiębiorstwa i zakłady pracy.

Z dużą satysfakcją należy więc odnotować inicjatywę działu BHP i dyrekcji Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Południe". W jedną z ostatnich niedziel budynek dyrekcji tego przedsiębiorstwa zamieniono na gabinety lekarskie. Już od wczesnych godzin rannych przybywały na ul. Smoleńską 5 całe brygady budowlanych. W kilkunastu pokojach „zainstalowali" się lekarze różnych specjalności. Sprowadzono także na ten dzień specjalny samochód z aparaturą rentgenowską. Rejestracja pracowała niezwykle sprawnie. Każdy z pracowników wiedział w jakiej kolejności musi się zgłosić w specjalistycznym gabinecie lekarskim. Na miejscu czynne było laboratorium analityczne. Od godz. 8 do 14 przebadano ponad 300 osób, a więc większość pracowników produkcyjnych.

– Nie była to łatwa akcja – mówi kierownik sekcji BHP L. Naskręt. – Przygotowywaliśmy się do niej przez kilka tygodni. Działalność tę rozpoczęliśmy od licznych rozmów z kierownikami budów, brygadzistami, a nawet często z samymi robotnikami. Ale dziś mamy to za sobą. Zrozumienie naszej inicjatywy przyniosło konkretne efekty. Organizatorzy i uczestnicy badań są zadowoleni. Warto zaznaczyć, że gdyby nie ta pierwsza bezprecedensowa „biała niedziela" u budowlanych, badania te należałoby przeprowadzać w różnych przychodniach i to w ciągu kilku dni. Z tym zagadnieniem wiąże się zwalnianie pracowników w czasie dnia pracy. Wprowadziłoby to dezorganizację pracy na wielu budowach.

Tymczasem ci, którzy przybyli na badania w niedzielę „stracili" tylko 2–3 godziny. W tym czasie przeszli wszechstronne badania prowadzone przez najlepszych specjalistów lekarzy, zaangażowanych przez dyrekcję SPB „Południe". Korzyści z przeprowadzonej akcji badań profilaktycznych przez to przedsiębiorstwo są niewymierne. Mają przecież nie tylko znaczenie społeczne, ale także i ekonomiczne. Wielu pracowników po badaniach otrzymało konkretne zalecenia, część z nich, u których wykryto różne wady organiczne przejdą dodatkowe badania i będą pod stałą kontrolą lekarza zakładowego.

Okresowe badania lekarskie pozwalają także na podjęcie decyzji co do zmiany stanowiska pracy. Wiadomo bowiem, że budownictwo uprzemysłowione wymaga nie tylko wykwalifikowanych pracowników, ale także na wielu odcinkach pracy muszą się oni legitymować dobrym zdrowiem i pełną kondycją fizyczną.

„Biała niedziela" u budowlanych z „Południa" jest przykładem dobrej roboty organizatorskiej i troski o zdrowie załogi. Z doświadczeń tych powinny korzystać także inne przedsiębiorstwa budowlane. **(z)**

Komunikat MO

MILICJA drogowa prosi kobietę nieustalonego nazwiska, która 9 ub. m. zgłosiła organom MO wiadomość o stwierdzonym przez siebie wypadku, prowadzenia po pijanemu motocyklą MZ nr rej. MS-6324, przez kierowcę Mariana N., o zgłoszenie się w KM MO, ul. Kaszubska 35, pok. 15, wydział kontroli ruchu, w godz. 8—15, celem wyjaśnienia sprawy.

Kronika wypadków

I ZNOWU mamy do odnotowania tragiczny wypadek tramwajowy. Wczoraj, na niecałą godzinę przed północą, na al. Wojska Polskiego vis a vis hotelu „Gryf", 18-letnia Barbara B. zam. przy ul. Pocztowej, wyskakując w biegu z „jedynki", która zbliżała się do przystanku, wpadła pod koła, przyczepy i poniosła śmierć na miejscu.

* * *

DZIŚ nad ranem, do ambulatorium pogotowia zgłosił się 40-letni Włodzimierz K. u którego stwierdzono szereg obrażeń ciała. Jak wynika z oświadczenia rannego, został on pobity na ulicy przez nieznanych sprawców. Ofiarę chuliganów skierowano do szpitala na Golęcinie.

* * *

NA UL. Emilii Plater wpadł dziś rano pod samochód 50-letni Paweł Z., mieszkaniec ul. Boguchwały. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie podstawy czaszki i skierował ciężko rannego do dyżurnego szpitala.

* * *

PATROL MO zatrzymał wczoraj 19-letniego turystyę z Wielkiej Brytanii Thoma R., który wywołał po pijanemu awanturę i pobił interweniującego milicjanta. Turysta-chuligan powędrował do aresztu. **(ap)**

W Filharmonii

Recital laureata

LAUREATEM IV nagrody VIII Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina w Warszawie został, jak wiadomo, amerykański pianista, pochodzenia serbskiego EUGENE INDJIC. Melomani szczecińscy będą mieli okazję usłyszeć jego grę W DNIU 3 BM. O GODZ. 19.30 W SALI PAŃSTWOWEJ FILHARMONII, IM. M. KARŁOWICZA W SZCZECINIE. Pianista wystąpi z recitalem chopinowskim wykonując znaczną część repertuaru dwóch etapów konkursu, w którym uzyskał tak zaszczytną lokatę. Usłyszymy więc Sonatę h-moll, Nokturn c-moll, Scherzo b-moll, a następnie — po przerwie — Balladę f-moll, 3 Mazurki z opusu 34 oraz Polonez As-dur.

E. Indjic urodził się w 1947 r. w Belgradzie. W dziewiątym roku życia rozpoczął naukę u Stefaniego w Springfield, którą kontynuował u B. Kalmana i A. Borovskiego w Bostonie. Od 1965 r. studiował w Julliard School of Music w Nowym Jorku u M. Muenza i E. Thompsona, a następnie na uniwersytecie w Harvard oraz przez pewien okres czasu w Paryżu u Nadii Boulanger.

WTORKOWY RECITAL BĘDZIE KONCERTEM NADZWYCZAJNYM; A WIĘC POZAABONAMENTOWYM. *(rk)*

Notatnik szczeciński

◆ SPOTKANIE uczestników konkursu **„Dzieje Szczecińskich Rodzin w XX wieku"** z komitetem organizacyjnym i jury konkursu odbędzie się jutro, 3 bm., o godz. 17, w Sali Anny Jagiellonki w Zamku. W czasie spotkania nastąpi uroczyste wręczenie medali „Dzieje Szczecińskich Rodzin" uczestnikom konkursu.

◆ OTWARCIE wystawy malarstwa szczecińskiego artysty-plastyka **Jana Radkowskiego** nastąpi jutro, we wtorek, o godz. 15 w salach BWA w Zamku.

Wyjaśnienie

INFORMUJĄC wczoraj o nowych warunkach sprzedaży ratalnej, podaliśmy, że na raty można nabyć m. in. 50 i 80-litrowe bojlery elektryczne. Informacja ta nie jest ścisła, gdyż, jak nam oświadczył Wojewódzki Oddział PIKO, artykułów tych nie ma w sprzedaży ratalnej.

Naszych Czytelników serdecznie przepraszamy za nieścisłość.